Rok XVI. Nr. 204. Wtorek 8 września 1925 roku. Cena numeru 15 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi: zł. 2,50

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 3.

W Zagłębiu poza Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 3.

Z przesyłką pocztową zł. 3.

Zagranicą 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Targowa 1. Tel. 73. — Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sienkiewicza 8, tel. 125. — Zawiercie, 3 Maja 22.

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Ujiola.

Reforma rolna w komisjach Senatu.

WARSZAWA, 7.9 (Tel. wł.) W poniedziałek rozpoczęły prace trzy komisje senackie nad sprawą reformy rolnej. Zgłoszono ogółem 400 poprawek. Obrady przeciągną się jeszcze 4 dni.

Rocznik 1904.

WARSZAWA, 7.9. (Tel. wł.) Szefostwo sztabu generalnego wydało rozporządzenie o wcieleniu rocznika 1904 do formacji ewidencyjnej.

Przed procesem Steigera

LWÓW, 6.9 (Tel. wł.) Proces Steigera rozpocznie się nie w połowie listopada lecz 12 października. Skład sądu jest ten sam, co na procesie Jegera i tow. Ustalony został już również skład sędziów przysięgłych. Z kolejnej listy 37 kandydatów wylosowano 12-tu. Wśród nich znajduje się również kilku żydów.

Dziesięciolecie policji.

WARSZAWA, 7.9. (A. W.). Minister spraw wewnętrznych rozesłał w związku ze zbliżającem się 10-cio leciem policji okólnik, który wyjaśnia, że dzień policjanta polskiego winien być obchodzony uroczyście między 20 i 26 b. m. Obywatelskie komitety obchodowe należy tworzyć tylko w tych miejscowościach, gdzie możliwe będzie przeprowadzić interpryzę na dochód domu policjanta polskiego. We wszystkich innych miejscowościach należy się ograniczyć tylko do rewji policyjnej.

Wycieczka zagraniczna w stolicy.

WARSZAWA, 7.9 (A.W.) Dziś przyjechała wycieczka szwedzkich i holenderskich przemysłowców i dziennikarzy. Na powitanie przybyli na dworzec poseł szwedzki, członkowie poselstwa holenderskiego, prezes Stowarzyszenia Kupców Polskich Kiltynowicz, prezes Syndykatu dziennikarzy Dembicki, dyr. wydziału prasowego M. s. z. dr. Grabowski i wielu innych.

Zaprzestanie dyskonta weksli sowieckich.

LONDYN, (Rps.) Związek banków angielskich zaprzestał dyskontowania weksli sowieckich, nie wyłączając weksli, wystawionych przez komisarjat ludowy handlu zewnętrznego.

Przedstawiciele Rusi Podkarpackiej na zjeździe paryskim.

PARYŻ, (Rps.) Komitet organizacyjny zjazdu emigracji rosyjskiej w Paryżu otrzymał z Pragi zawiadomienie, że szereg rosyjskich działaczy narodowych z Rusi Podkarpackiej zamierza przybyć na zjazd w charakterze gości.

P. Młynarski wrócił do Warszawy.

Zdementownie upoglosek.

WARSZAWA, 7.9 (Tel. wł.) Wiceprezes Banku Polskiego Młynarski powrócił do Warszawy i w południe wręczył premjerowi Grabskiemu memorandum o rokowaniach z bankami angielskimi i amerykańskimi. Memorandum uzupełnione jest dodatkowemi relacjami, z których widać, że zarzuty jakoby w rokowaniach brano pod uwagę wydzierżawienie, względnie wydanie monopolu tytoniowego pod zastaw są zupełnie nieuzadnione, tak samo wszystkie pogłoski związane z rokowaniami w sprawie kredytu na towary eksportowe są bezpodstawne albowiem w tej sprawie konferował już delegat Banku Gospodarstwa Krajowego, Adamski i przedstawiciel Ministerjum skarbu, Wojkiewicz.

Z Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów.

WARSZAWA 7.9 (Tel. wł.) Wczorajsze posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, poświęcone było całkowicie dalszemu rozważaniu zagadnień celnych w związku z poprawą bilansu handlowego Polski.

Między innemi Komitet Ekonomiczny Ministrów rozpoczął wnioski ministra przemysłu i handlu, zmierzające do zmniejszenia importu w drodze reglamentowania artykułów luksusowych i półluksusowych dotychczas reglamentacji nie objętych.

Pozatem rozpatrzono wnioski w sprawie podwyższenia stawek celnych na te artykuły zagraniczne, do których produkcji może się łatwo dostosować przemysł polski.

Sytuacja w Banku Polskim.

Jaki mamy obieg banknotów.

WARSZAWA 7.9 (Tel. wł.) Mimo trudności walutowych bilans Banku polskiego przedstawia się dość korzystnie. Pokrycie kruszcowe pomimo znacznego odpływu walut uległo bardzo małej zniżce wynoszącej około 400.000 złotych. Jeżeli zaś uwzględnimy zmniejszenie się obiegu banknotów o 3.624.000 to okaże się zwiększenie pokrycia procentowego biletów bankowych w obiegu, których w dniu 31 sierpnia było 419.531.000 jest to więc najmniejsza w roku bieżącym cyfra biletów w obiegu.

Portfel wekslowy w związku z restrykcjami kredytowemi zmniejszył się o 7 i pół miljona zł.

Bank Polski zdołał wypuścić wszystkie monety srebrne i bilon, który w swoim czasie kupił na własność od skarbu państwa.

DRUGI LIST MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Specjalna komisja zbada zarzuty wysunięte przez marszałka.

WARSZAWA, 7.9 (Tel. wł.) W niedzielnym „Kurjerze Porannym" pojawił się nowy list Józefa Piłsudskiego do tej redakcji, w którym to liście robi szereg zarzutów generałom: Stanis. Hallerowi, Józefowi Hallerowi i Szeptyckiemu w sprawie rzekomych fałszerstw dokumentów odnoszących się do walki bitwy, pod Warszawą w sierpniu 1920 r. Na skutek tej odpowiedzi Piłsudskiego w „Kurjerze Porannym" na wezwanie szefa sztabu generalnego władze wojskowe przystąpią do zorganizowania komisji, w której wezmą udział historycy cywilni i zwolennicy Piłsudskiego, celem zbadania jego zarzutów, ażeby zarzucać bezstronność wyroku. W tych dniach będzie ogłoszony komunikat podający skład członków komisji.

Znowu korytarz gdański.

BERLIN, 7.9. (AW.) Znany publicysta niemiecki Gerlach ogłasza na łamach „Welt am Montag" artykuł o problemie polsko-niemieckim i wykazuje konieczność nawiązania dobrych stosunków z Polską. Artykuł utrzymany jest w tonie bardzo przyjaznym, przyznającym Polsce prawo do istnienia tak samo jak i Niemcom. Mimo jednak ugodowej tendencji przyznaje nieslusznosć istnienia korytarza gdańskiego, który jednakże nie będzie mógł być odzyskany w drodze wojennej, tylko w drodze pokojowej.

Ukraińcy i Liga Narodów.

LWÓW, 7.9 (A. W.) „Diło" donosi, że prezes ukraińskiej rady narodowej Petruszewicz wysłał do Genewy delegację złożoną z d-ra Romana Perfeckiego i Antoniego Petruszewicza. Delegacja ta przedłoży odpowiedzialnym czynnikom Ligi Narodów i przedstawicielom mocarstw memorjał ukraiński równocześnie zachodnio-ukraińskie towarzystwo narodowe na czele, którego stoi Roman Petruszewicz, przygotowało dla Ligi Narodów obszerny materjał.

Niemieckie prowokacje na grobie nieznanego Żołnierza.

PARYŻ, 7.9 (Pat.) „Matin" donosi, że wczoraj popołudniu delegacja niemiecka złożyła niespodziewanie na grobie nieznanego żołnierza wieniec ozdobiony wstęgami o barwie czerwono-biało złotej. Jedna ze wstęg miała napis w języku francuskim: Nieznanemu Żołnierzowi—żołnierze pokoju. Na drugiej wstędze widniał napis w języku niemieckim. Niemiecka Liga dla praw człowieka. Na rozkaz prezydenta policji usunięto obie wstęgi, aby uniknąć manifestacji.

BERLIN, 7.9 (Pat.) Wolff donosi z Paryża, że wczoraj popołudniu udała się delegacja byłych uczestników walk na froncie do kompetentnego komisarza policji, protestując przeciwko złożeniu wieńca niemieckiego na grobie nieznanego żołnierza. Komisarz zapewnił delegację, że złożenie wieńca nastąpiło bez wiedzy policji.

Kryzys w sejmie pruskim

BERLIN 7.9 (A.W.) W łonie utrzymania dotychczasowej większości w sejmie pruskim zaczęte zmiany, że partja centrowa będzie mogła wywołać kryzys rządu pruskiego. Wobec tego Braun powołany rozwiązać wcześniej sejm. Powszechnie mniema się z tem, że nowe wybory odbędą się nie później lecz nie przed listopadem.

Aresztowania w Bułgarji

SOFJA, 7.9 (A.W.) Donoszą, że w związku z planowanym zamiarem otrucia króla Borysa aresztowano wielu osób wysokich wojskowych. Król pozostaje w rezydencji, z której nie wolno mu się wychylać i otoczony jest liczebną strażą. Król obwinia się o swe stanowisko i na dziś mu być zwolane nadzwyczajne posiedzenie ministrów.

Trzecia część manewrów sowieckich.

MOSKWA, (Rps.) Wielkie sowieckie manewry jazdy i piechoty na południu w rejonie Staro-Konstantynowa—Żytomierz, rozpoczęły się dnia 1 września. Z Moskwy wyjechało 41 ka specjalnych pociągów z dygnitarzami sowieckimi na te manewry, o których w kołach wojskowych przywiązuja wielkie znaczenie.

Przegląd prasy.

Oszczędność w szkole.

„Oszczędność“, tygodnik poświęcony sprawie organizacji oszczędności w Polsce (Warszawa, Bracka 17) zamieścił artykuł o organizacji i wychowaniu oszczędności w szkole.

Praca na terenie szkolnym musi być aktywna; a więc informowanie uczni o znaczeniu i roli oszczędności w życiu gospodarczem narodu żywem słowem oraz nauczyciela, oraz dostarczanie im odpowiednio przygotowanego słowa drukowanego, bogato ilustrowanego. Ta praca niejednokrotnie winna wejść do programu nauk, szczególniej w szkołach zawodowych, przy wykładach z dziedziny ekonomji politycznej, gospodarstwa społecznego i t. p. Na ten temat winny być prowadzone specjalne pogadanki i czytanki, jak również i wypracowania uczniów winny być od czasu do czasu temu tematowi poświęcone. Rzeczą instytucji oszczędnościowych jest dostarczenie szkołom odpowiedniego materjału informacyjnego w postaci broszur, ilustracji i t. p., które winny być uczniom rozdawane w szkole.

Jednakże propaganda idei oszczędności musi mieć w samej szkole praktyczne zastosowanie z czego wynika konieczność organizowania oszczędności w samej szkole. W tym względzie stosowane są dwa systemy:

Pierwszy, polegający na bezpośrednim kontakcie młodzieży z instytucją oszczędnościową, drugi — na organizowaniu autonomicznych szkolnych kas oszczędności.

Doświadczenie państw zachodnich wykazało, iż najlepiej zorganizowana praca oszczędnościowa w szkole winna odpowiadać następującym warunkom: a) winna ona być mało kosztowna dla instytucji, stosownie do zazwyczaj skromnych rezultatów finansowych pracy na terenie szkolnym; b) przyczyniać mało kłopotów i dawać minimalną ilość pracy finansowej i rachunkowej nauczycielstwu i kierownictwu szkół; c) nawiązywać bezpośredni kontakt pomiędzy młodzieżą, a instytucją oszczędnościowa; d) organizacja szkolnych oszczędności winna być tak prowadzona, aby w razie potrzeby mogła być bezzwłocznie przerwana, lub zawieszona.

Choć w niektórych krajach, jak Anglja, Francja i Czechy, oszczędności dzieci szkolnych wyrażają się w miljonach, a z obrotu tych sum płyną olbrzymie zyski, wartość oszczędności jest głównie wychowawczą.

U nas w Polsce sprawa ta jest niezmiernej wagi wobec znanej rozrzutności i lekkomyślności polskiej. Okólnik p. ministra St. Grabskiego pracę tę ułatwia.

O wzmożenie kultury na wsi.

Sprawą tą zajął się „Głos Narodu“, wychodząc z założenia, że uwarstwowienie ludności w Polsce jest nienormalne wskutek przewagi stanu włościańskiego.

W Francji jest rolników 43 proc., przemysłowców 32 proc., handlowców 14 proc., innych 11 proc — W Niemczech jest rolników 35 pr., przemysłowców 40 proc., handlowców 13 proc., innych 12 proc. — W Polsce jest rolników 65 proc., przemysłowców 14 proc., handlowców 8 proc., innych 13 proc.

Polska jest więc krajem rolniczym, podwalinę państwa stanowią chłopi. Z powodu zaniedbań w czasie zaborów, włościanin w Polsce, zwłaszcza w b. zaborze rosyjskim, przedstawia narazie czynnik mało wyszkolony, oświata na wsi stoi narazie b. nisko, połowa jest analfabetów, a towarzyszy temu słaba produkcja roli.

Kiedy rolnik np. holenderski, oświecony i posługujący się najnowszemi zdobyczami w dziedzinie gospodarstwa rolnego, potrafi z jednego hektara wydobyć 33 cent. pszenicy, 21 cent. żyta, 31 cent. jęczmienia, 20 cent. owsa, a 132 cent. ziemniaków, u nas wydobywa się 12 cent. pszenicy, 12 cent. żyta, 12 cent. jęczmienia, 11 cent. owsa, a 86 centnarów ziemniaków.

Zacofanie rolnicze wystąpi tem silniej, gdy sobie uprzytomnimy, że bez dzielnicy wielkopolskiej powyższe cyfry plonów będą znacznie niższe. Dla przykładu przytoczymy wydajność ziem wschodnich, które z 1 ha dają: centnarów 11 pszenicy, 8 żyta, 7 jęczmienia, 8 owsa, 80 ziemniaków, co odpowiada mniej więcej produkcji przeciętnego gospodarstwa chłopskiego.

Zachodzi pytanie, czy jako kraj rolniczy mamy tyle zboża, że wystarczy na wyżywienie?

Jedynie Wielkopolska produkowała zboże na wywóz. Królestwo w latach 1909—1912 zakupywało z zagranicy zboża i innych produktów za blisko 20 000 000 zł. rocznie. Cyfry te rzucają njemne światło na dotychczasowy nasz poziom gospodarstwa rolnego i wykazują, że kraj nasz zboża zagranicę wywozić wiele nie może.

W tej perspektywie trzeba patrzeć na niebezpieczeństwo reformy rolnej, która sprowadzi dalszy upadek produkcji na obszarach rozparcelowanych. Nim znajdą się konieczne fundusze na racjonalne zagospodarowanie kraju, minie jeszcze wiele lat i dopiero następne pokolenia chłopskie wyrównają ten ubytek przez udoskonalenie kultury rolnej Trzeba wzmóc pracę oswiatową na wsi, bo

na dnie duszy chłopa polskiego drzemie ukryta i tajemnicza moc, która krzepi się dziś i rośnie, a która przez religię i oświatę do działania obudzona, wraz z czynnikiem kulturalnym innych warstw społecznych stworzy silną ostoję i podwalinę Rzeczypospolitej.

Zanim reformę rolną zacznie się urzeczywistniać, powinny o tem wzmożeniu pracy oświatowej na wsi pomyśleć instytucje społeczne pracujące na wsi.

ZAMACH NA BANK PAŃSTWOWY NA ŁOTWIE.

RYGA (Rps.) Wielką sensację wywołał w Rydze zamach na państwowy „Bank Łotwy“. dokonany przez wartę wojskową pełniącą ochronę banku

Dzięki szczęśliwemu wypadkowi zamach się nie udał i bank nie poniósł żadnych strat. Szczegóły zajścia są następujące: po odebraniu raportu od naczelnika nocnej warty wojskowej dyżurny dyrektor banku, jak zwykle, chciał sprawdzić wejście do pokoju pancernego w gmachu banku. Lecz usiłowania otworzenia drzwi do pokoju pancernego okazały się daremne—zamki były uszkodzone. Natychmiast zawiadomiono policję śledczą i prokuratora, który po przybyciu na miejsce rozpoczął badanie wartowników. Jeden z wartowników zeznał, że w oddziale wojskowym, który zwykle pełnił wartę banku, oddawna istniała zmowa ograbienia banku. Nocy onej część wartowników chciała wysadzić zamki przy drzwiach wejściowych do pokoju pancernego, lecz usiłowania te spełzły na niczem. Wobec tego wartownicy porzucili zamiar w nadziei, że zamki nie są uszkodzone i że nikt nic nie zauważy. Wobec tego zeznania, prokurator nakazał aresztowanie całego składu warty, która pełniła służbę w banku podczas dokonywania zamachu. Wobec uniemożliwienia dostępu do pokoju pancernego, Bank Łotwy w ciągu jednego dnia nie będzie nic wypłacał.

Sytuacja finansowa Litwy.

BERLIN, (Rps.) Z Kowna donoszą, że bank państwowy Litwy kowieńskiej zaprzestał udzielania kredytów przemysłowcom i bankom prywatnym. Wobec tego banki prywatne zawiadomiły swoich klijentów, iż nie przyjmują więcej weksli do dyskonta

W kołach gospodarczych Litwy wywołało to wielkie zaniepokojenie. Ze strony urzędowej komunikują, że zawieszenie kredytów spowodowane zostało przez bierny bilans płatniczy Litwy. W ciągu ostatnich miesięcy wwóz towarów zagranicznych do Litwy przewyższał znacznie wywóz surowców litewskich zagranicę.

Rada banku państwowego zawiadomiła prasę, że wobec konieczności utrzymania kursu waluty litewskiej zaniechanie kredytów utrzymane będzie w ciągu dłuższego czasu Nadając pierwszorzędną wagę stałości kursu lita, rada banku nie cofnie się także przed zmniejszeniem obiegu banknotów.

Odbyte w Kownie zebranie działaczy handlowych uchwaliło zwrócić się do rządu z prośbą o zastosowanie ulg celnych oraz wystosowało do rady banku państwowego list, w którym zaznacza że zmniejszenie obiegu pieniężnego odbije się fatalnie na życiu gospodarczem Litwy. Kupcy litewscy wolą inflację niż zabójcze dla nich ograniczenie obiegu.

Manewry niemieckie.

BERLIN, 7.9. (Pat.) „Berliner Tageblatt“ donosi z Marienwerder, że odbywające się tam manewry pierwszej dywizji reichswehry dobiegają końca. Główno-dowodzący reichswehry gen. Seekt przybył tam w niedzielę. W ciągu ostatnich dwóch dni dywizja podzielona na dwie grupy niebieskich i czerwonych odbywała ćwiczenia w okolicy Marienwerder.

Obie grupy spotkały się dziś rano w okolicach Wandau.

Nie zapominaj o tem, że każdy złoty wydany na kupno towaru zagranicznego, to złoty wydarty polskiemu pracownikowi. na roli, w warsztacie, lub fabryce.

Echa śląskie.

300 wagonów ziemniaków dla Śląska.

KATOWICE, 7.9. (telef.) Województwo Śląskie postanowiło zakupić 3000 wagonów ziemniaków na sumę 2 i pół miljona zł., celem zaopatrzenia w nie na zimę 70.000 rodzin robotniczych. Ziemniaki rozdzielone będą w stosunku 1 centnara na głowę. Zarazem województwo projektuje dostarczenie robotnikom bezpłatnie opału na zimę.

Przyłapanie kontrabandy.

MYSŁOWICE, 7. 9. (telefonem.) Tutejsza policja aresztowała pewnego kolejarza, który usiłował przemycić z Niemiec kilkadziesiąt kilo rozmaitych kosmetyków. Aresztowany tłumaczy się, że towar ten znalazł w pociągu.

Poświęcenie nowego boiska sportowego.

KATOWICE 7.9. (telefonem). W dniu wczorajszym zostało poświęcone uroczyście w obecności wojewody Bilskiego i przedstawicieli rozmaitych związków i organizacji nowe boisko klubu sportowego „Pogoń“. Jak wiadomo „Pogoń“ jest najlepszym klubem na Śląsku

Zjazd pracowników pocztowych.

KATOWICE, 7.9. (telefonem). W dniu o b. m. odbył się w Katowicach zjazd związku pracowników poczt i telegrafów Rzeczypospolitej Polskiej.

W skład prezydjum weszli p.p. Luboński jako przewodniczący, Kociński jako zastępcę przewodniczącego, Sieroczek — sekretarz. Zjazd uchwalił kilka rezolucji w sprawie uposażenia, pragmatyki i utworzenia w Katowicach dyrekcji poczt i telegrafów na miejsce obecnego inspektoratu.

Wyjazd Wystawy Ruchomej do Rumunji.

KATOWICE 7.9 (telef.) W bieżącym miesiącu następuje otwarcie międzynarodowej wystawy przemysłowo-rolniczej w Kiszyniowie (Rumunja—Besarabja). Ze względu, że przemysł polski nie jest zupełnie na wystawie tej reprezentowany, z polecenia Min. przem. i handlu oraz Min. spraw zagran., Wystawa Ruchoma Prób i Wzorów Przemysłu Krajowego wyjeżdża do Rumunji z końcem bieżącego tygodnia.

Organizacja Wystawy Ruchomej przystosowaną jest do sprawnego i prędkiego przenoszenia się z miejsca na miejsce i dlatego jest jedynie powołaną, aby w tak krótkim czasie móc błyskawicznie znaleźć się na nowej placówce.

Wykrycie organizacji antysowieckiej.

MOSKWA. (Rps.) GPU dokonało w Charkowie szeregu aresztowań wśród inteligencji charkowskiej. Na czele aresztowanych znajduje się prof. Sumcow. Aresztowani oskarżeni są o przynależność do organizacji antysowieckiej, która, „za pośrednictwem polskiego sztabu generalnego“ (?) utrzymywać miała stosunki z emigracją republikańską rosyjską w Polsce i we Francji oraz dążyła do obalenia władzy sowieckiej.

Warszawa, 7 września.

WALUTY.

(Notowania w złotych).

Nowy Jork — 5.63
Dolar — 5.68
Funt — 27.4 ,27.30
Paryż — 26.55
Wiedeń — 79.10
Praga — 16.75
Włochy — 22.60
Belgja — 25,1/2
Szwajcarja — 109,3/4
Holandja — 227.75
Sztokholm — 150,95
Kopenhaga — 113,82
Christjanja — 95,57

Za 60 miljonów złotych!

Mieliśmy już kilka zapowiedzi premjera a zarazem ministra skarbu p. Wład. Grabskiego, że bilans naszego handlu zagranicznego poprawi się. W tym celu wstrzymano przez odpowiednie zarządzenia celne dowóz artykułów zagranicznych, ku temu celowi zmierzało podniesienie opłat paszportowych i szereg innych zarządzeń.

Tymczasem ostatnie dane statystyczne o handlu zagranicznym stwierdzają, że zbytni optymizm premjera Grabskiego jeszcze raz spalił na panewce, a gospodarka nasza, teoretycznie oględna i przewidująca, w praktyce schodzi na teren niepomyślnej rzeczywistości.

Ukończone w ub. sobotę w Głównym Urzędzie Statystycznym obliczenia wywozu i przywozu w lipcu rb. przedstawiają nasz bilans handlowy w tym miesiącu w świetle bardzo niekorzystnem. Wywóz z Polski wynosił bowiem w tym czasie 87 miljonów zł., przywóz z zagranicy 173 miljony, niedobór zatem jest bardzo znaczny i wynosi 86 miljonów, podczas gdy w miesiącu poprzednim tj. w czerwcu rb. niedobór ten wynosił 65 miljonów złotych.

W cyfrach tych kryje się częściowo zagadka spadku złotego w sierpniu na giełdach zagranicznych, które—skutkiem większego zapotrzebowania walut obcych dla Polski — reagowały zniżką złotego, przyczem akcja niemiecka, wyzyskując konjunkturę, tem łatwiej mogła wpłynąć na chwilowy spadek naszej waluty.

Na ujemny stan naszego bilansu handlowego w lipcu wpłynął przywóz do Polski olbrzymiej ilości zboża i mąki zagranicznej, których już w czerwcu sprowadzono za 20 miljonów złotych. Przywóz ten wzrósł w lipcu trzykrotnie do sumy 60 miljonów złotych, przyczem sprowadzono w miljonach złotych: mąki pszennej za 24, mąki żytniej za 8, ryżu za 10, żyta w ziarnie za 7, pszenicy w ziarnie za 3,3, owsa za 4, kukurydzy za 3.

60 miljonów złotych!

Tyle waluty polskiej poszło za granicę na zakupno zboża dla państwa, które zwie się krajem rolniczym! Czyż aż tak istotnie był ciężki w Polsce przednowek? W sferach rolniczych twierdzą, że zboża i mąki sprowadzono do Polski z zagranicy ponad zapotrzebowanie, że to zapotrzebowanie źle obliczono...

Faktem jest, że gdyby nie dowóz zboża i mąki zagranicznej, nasz bilans handlowy w lipcu byłby już wcale pomyślny i złoty nie zachwiałby się tak silnie w tym miesiącu. Pocieszą natomiast ten fakt, że dowóz innych artykułów, poza zbożem i mąką, zmniejszył się w lipcu w stosunku do czerwca o 36 miljonów złotych, co jest wynikiem zarządzeń celnych.

Możnaby przypuszczać, że gdyby rząd nie wpuścił do kraju tak znacznej ilości zboża i mąki, artykuły te na przednowku podrożałyby bardzo znacznie. Ale trudno oprzeć się smutnym refleksjom, gdy się patrzy, jak zboże polskie odpływa z Polski jesienią i zimą zagranicę i to za bezcen często, byle zdobyć potrzebną dla gospodarstw rolnych gotówkę, a dla skarbu państwowego obce waluty, a na przednowku płynie do nas z zagranicy — może nawet to samo zboże polskie, ale już po cenie kilkakrotnie wyższej, z korzyścią dla obcych pośredników i z fatalnym wpływem na nasz bilans handlowy i wartość polskiej waluty.

Niedobór handlowy za pierwsze siedem miesięcy rb. wynosi 503 miljony czyli pół miljarda złotych. Cyfra to przerażająca! Trzeba ją mieć przed oczami w każdym momencie, gdy się nawinie chętka zakupu towaru zagranicznego.

T. Op.

Sprawa Polaków na Litwie w Lidze Narodów.

Prześladowanie mniejszości polskiej przez rząd litewski. — Jak się Litwa tłumaczyła w Lidze. — Sprawa będzie dokładnie zbadana. — Decyzja odroczona.

Na porządku dziennym obrad Rady Ligi Narodów w Genewie znalazła się ponownie w ub. sobotę sprawa mniejszości polskiej na Litwie.

Sprawa ta ma już swoją historję w Genewie, albowiem Rada Ligi Narodów rozpatrywała skargę mniejszości polskiej na dwóch swoich poprzednich sesjach.

Skarga ta, będąca jaskrawem przeciwieństwem przeciwko wszystkim zobowiązaniom rządu litewskiego, poczynionym wobec Ligi Narodów w 1922 roku, skompromitowała zupełnie rząd litewski. Uchybienia bowiem rządu litewskiego są tak jaskrawe, że skargi tej nie dało się zbagatelizować ani załatwić jej jakąś ad hoc wynalezioną formułą.

Protest mniejszości polskiej na Litwie jest wymownem świadectwem celowej polityki rządu litewskiego, który w swoim ucisku polskości prześcignął w niektórych wypadkach nawet carską Rosję.

Prawodawstwo i administracja litewska podały sobie zgodnie ręce i idą po tej wytycznej linji rządu litewskiego.

Wszystkich księży polskich pozbawiono stanowisk lub zmuszono do opuszczenia granic państwa. W stolicy Litwy, Kownie, niema dzisiaj ani jednego księdza Polaka na 30 tysięcy Polaków, zamieszkujących to miasto. Posłowie odsunięci są od prac w komisjach.

Język polski i języki innych mniejszości skasowane zostały nawet na szyldach i napisach publicznych. Prasa podlega wyrafinowanej cenzurze, a wydawnictwa opozycyjne unicestwia się przez nadmierne kary pieniężne.

Reforma rolna — to kara za rzekome przestępstwa polityczne. Władze administracyjne orzekać bowiem mogą, kto jest wrogiem państwa i komu należy skonfiskować mienie.

Obecnie rozpoczął się pogrom szkolnictwa prywatnego. Co kilka dni władze litewskie zamykają gimnazja polskie, a gmachy konfiskuje się na rzecz reformy rolnej.

To humorystyczne traktowanie reformy rolnej i parcelowanie... murów świadczy dobitnie o tendencyjnej polityce rządu litewskiego w stosunku do Polaków.

Już same te wyżej przytoczone dowody wystarczyłyby do wyrobienia sobie opinji o „dobrej" woli rządu litewskiego.

Zrozumiano to i w Genewie, aczkolwiek p. Galwanauskas starał się skargi te wytłumaczyć... sporem o Wilno.

W rezultacie rząd litewski złożył znowu deklarację, w której przyrzeka uczynić zadość poszczególnym punktom skargi mniejszości na Litwie. Oto jej treść:

1) Rezolucja sejmowa o niedopuszczaniu mniejszości do komisyj musi być rozumiana, jako odnosząca się tylko do mniejszości parlamentarnych, a nie narodowych.

2) Macierzysty język uczniów, mających wstąpić do szkół mniejszościowych, ma być określony przez sędziów.

3) Ustawa o wykluczeniu języków mniejszości z szyldów i napisów została zmieniona przez dekret z dn. 23 lipca 1925 r.

4) Rozporządzenie o prowadzeniu ksiąg handlowych w języku litewskim dotyczy tylko trzech głównych ksiąg w dużych domach handlowych i przemysłowych, nie dotyczy zaś drobnego handlu.

5) Wyjaśnienia litewskie, dotyczące sprawy rolnej a mianowicie co do rozdziału wywłaszczonej ziemi pomiędzy sąsiadów rolników niezależnie od ich narodowości, oraz co do przeznaczenia wywłaszczonych lasów na cel użyteczności publicznej, zostało przyjęte do wiadomości przez Radę.

6) Rząd litewski wniósł do Sejmu ustawę wprowadzającą proporcjonalność podziału długów hipotecznych ciążących na ziemiach.

Przyszłość pokaże czy ta ponowna deklaracja rządu litewskiego przyjmie kształty realne i czy rząd litewski wypełni lojalnie swe zobowiązania.

Decyzja w tej sprawie, wbrew gorącym intencjom rządu litewskiego, zapadnie dopiero na przyszłej sesji Rady Ligi Narodów. Tymczasem badać się ją będzie w dalszym ciągu na podstawie dostarczanych dokumentów.

Nieufność do „dobrej" woli rządu litewskiego wkradła się więc także i na salę posiedzeń Rady Ligi Narodów, mimo kazuistycznych wykrętów p. Galwanauskasa.

Luc. Hor.

Stosunki handlowe z Rosją.

Dnia 21-go sierpnia r. b. została w Moskwie podpisana między przedstawicielami polskich sfer gospodarczych a rządem sowieckim umowa w sprawie założenia spółki z ogr. odp. p. n. „Polskie Tow. handlu z Rosją" (Pol-Ros) dla kultywowania stosunków handlowych między Polską a Rosją. Krok w kierunku nawiązania stosunków z Rosją wyszedł z inicjatywy Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów. Układ poprzedzony był dłuższemi konferencjami, które w Moskwie prowadzili z ramienia polskich sfer gospodarczych pp. Oskar Saenger, Antoni Staboszewicz, Fr. Suchanek i Jerzy Łempicki. Po wyświetleniu wszystkich szczegółów w Warszawie, do ostatecznego podpisania umowy wydelegowano dyr. Łempickiego. Z ramienia rządu sowieckiego umowę podpisał wicekomisarz dla spraw zagranicznych, p. Frumkin.

Nowopowstałe Towarzystwo korzystać będzie z szeregu przywilejów w stosunkach handlowych pomiędzy Polską a Rosją. Jak wiadomo, w Rosji Sowieckiej istnieje całkowity monopol handlu zewnętrznego. Żaden towar nie może przekroczyć granicy bez zezwolenia władz sowieckich (tak zw. „Wnieszторgu"). Trudności te usuwa świeżo powstałe towarzystwo mieszane, gdyż na mocy zatwierdzonego statutu przedstawiciele stron, wchodzący do zarządu zarówno z polskich sfer gospodarczych, jak i rządu sowieckiego, ustalając co pół r. kontygent towarów i wyrobów, które w danem półroczu mają być przedmiotem wymiany handlowej. Na zasadzie takiego układu Tow. otrzymuje licencje przywozowo-wywozowe.

Na mocy zawartego w Moskwie z polskiemi sferami gospodarczemi formalnego układu, przedmiotem handlu pomiędzy Polską a Rosją mogą być wszelkie towary nie zakazane przez sowiety w obrębie handlowym z zagranicą.

Mogą więc być eksportowane z Rosji do Polski wszelkie towary „niezakazane", jak: wyroby przemysłu drzewnego, szczeci a, włosie, bydło, ryby, tytoń, zioła lecznicze i wiele innych. Dla rynku polskiego specjalne znaczenie może mieć przywóz rudy, szmelcu i futer. Na mocy szeroko przewidzianych uprawnień wzajemnych jest możliwość rozwinięcia również handlu tranzytowego.

Eksport z Polski przewiduje takie towary i surowce, które nie są zakazane ogólnemi zarządzeniami rządu sowieckiego. Przypadkowo można wyliczyć takie towary, jak: instalacje i urządzenia fabryczne artykuły i instrumenty techniczne, narzędzia i maszyny rolnicze, artykuły chemiczne i apteczne, wyroby włókiennicze, cukier, nasiona i w. in.

Kapitał zakładowy spółki wynosi miljon rubli złotych. Konsorcjum polskie i rząd sowiecki dzielą między siebie akcje po połowie. Za koncesje udzielone stronie polskiej, sowiety zażądały wpłacenia $^3/_4$ całego kapitału. Dodać należy, że podobne warunki stawiane są przez sowiety przy tworzeniu wszelkich tego rodzaju mieszanych towarzystw handlowych. Jak z zawartego układu wynika, polskie sfery gospodarcze muszą złożyć na kapitał zakładowy 750 tysięcy rb. złotych, rząd sowiecki zaś 250 tys. rb. Według statutu polskiego Tow. handlu z Rosją, zarząd instytucji będzie mieszany: po dwu członków z każdej strony. W razie sporu między wspólnikami, przewidziany jest sąd arbitrażowy. Centrala Tow. mieścić się będzie w Moskwie, generalna zaś reprezentacja w Warszawie. Obie strony wyraziły życzenie, aby działalność spółki rozpoczęła się od dnia 1 października b. r. Ponieważ do dnia 1 października obie strony zobowiązały się wpłacić cały kapitał zakładowy spółki i odbyć w Moskwie pierwsze wspólne posiedzenie zarządu, w Centralnym Związku Polskiego Przemysłu rozpoczną się w czasie najbliższym konferencje zainteresowanych w eksporcie sfer przemysłowych. Przed wyjazdem przedstawicieli zarządu Tow. polsko-rosyjskiego do Moskwy na wspomniane zebranie inauguracyjne niezbędne jest ustalenie, jakie towary lub produkty mogą być przedmiotem wzajemnej wymiany towarowej, a to w celu ustalenia w układzie licencyj towarowych na pierwsze półrocze. Po dopełnieniu tych warunków i wpłacenia kapitału zakładowego, spółka w tym roku jeszcze wejdzie w normalne stosunki handlowe z rządem sowieckim.

Jakie będą realne wyniki tego rodzaju nawiązania stosunków z sowietami, trudno narazie przewidzieć. W każdym bądź razie powstanie spółki o charakterze czysto handlowym będzie krokiem naprzód w wykorzystaniu wszelkich natrafiających się możliwości praktycznych obecnie i w najbliższej przyszłości. W każdym bądź razie import z Rosji będzie rzeczą najłatwiejszą, my zaś możemy go traktować w wielu wypadkach jako reeksport za naszem pośrednictwem. Co do eksportu naszego, to nowa placówka, mając charakter napółurzędowy ze strony sowieckiej, okazać się może szczęśliwem rozwiązaniem nawiązania bliższego kontaktu z miejscowemi potrzebami i stosunkami, co ze względu na uzyskanie prawa wwozu do Rosji jest rzeczą dominującą znaczenia.

UWAGI.

Na prawo i na lewo.

Od czasu objęcia rządów w Sosnowcu i w Dąbrowie przez P. P. S. i ustalenia się odpowiedzialności za gospodarkę w tych miastach, członkowie tej partji, zwłaszcza stojący u steru magistratów, znacznie spoważnieli i wiele zyskali na dobrych manierach społecznych. Zmiana ta uwydatnia się szczególnie na łamach „Głosu Zagłębia" w tych artykułach, które omawiają gospodarkę miejską.

Trudno się temu dziwić. Objąwszy gospodarkę, socjaliści musieli zejść z wysokich a krętych ścieżek demagogji na tory realnej gospodarki, wiele szumnych haseł nie dopasowało do szarej rzeczywistości, narkotyki polityczne i demagogiczne w zetknięciu z wodą źródlaną codziennych potrzeb straciły swój urok — i pozostało to samo, co było, często gorzej z powodu braku doświadczenia robione, choć nie brak dobrych chęci, by było najlepiej.

W samorządach miejskich musiały się na terenie pracy realnej pokrzyżować względy partyjno-polityczne z potrzebami gospodarczemi. To było do przewidzenia. Ale cieszyć się trzeba, że sami socjaliści coraz lepiej rozumieją, którędy chodzi rzeczywistość jak dowodzi tego opinja „Głosu Zagłębia" o rezultacie wyborów miejskich w Będzinie. Napisano tam (nr. 36 stronica 5461 bardzo wyraźnie i bez dwuznaczników:

Wynik wyborów nie dał żadnemu stronnictwu przewagi. Gospodarką tedy R. M. bez żadnej jednolitej linji wytycznej, będzie niesłychanie trudna. **Względy polityczne Rady przeważać może będą na lewo, ale względy gospodarcze, co jest przecież zadaniem głównem, będą stale Radę przechylały na prawo.**

Bardzo to mądrze powiedziano i bardzo trzeźwo. Tak głębiej krytyki demagogji socjalistycznej nie widzieliśmy dotąd w organach P. P. S. W przystępie szczerości stwierdzono bowiem rozbieżność między polityką a odczuciem potrzeb gospodarczych przez P. P. S.

Czy to jest doświadczenie i nauczka z pracy dotychczasowej w samorządach? Szkoda, że tak późno spostrzeżono tę rozbieżność i że dotąd w wielu wypadkach ma się skłonność iść na lewo po linji nawyczek politycznych, gdy życie i „względy gospodarcze, co jest przecież zadaniem głównem", prowadzą na prawo.

O ileżby to było korzystniej dla ludności, by doświadczenia P. P. S. poszły dalej w tym kierunku aż do zmiany metod działania i ustalenia rozsądnej zasady, że polityka bieżąca powinna przystosować się do bieżących potrzeb gospodarczych, a wtedy oba te czynniki szłyby obok siebie, jak dwa konie robocze w zgodnej parze.

Ale sami socjaliści stwierdzają, że narazie jest inaczej: polityka ciągnie ich na lewo, potrzeby gospodarcze zmuszają ich do przyjmowania zasad prawicy.

Co jest ważniejsze i jaki obrać kierunek?

m. p.

ŻYCIE PRZED SĄDEM.

Sruleczek „feuermacher".

— Ty Srulek, maju Kind, nie bawiaj się ogniem, bo jak się położysz w łóżko, będziesz łapał z rybem... — mawiał p. Wolf Łęczycki do jednej z niezliczonych odnóg swego szeroko rozgałęzionego rodu.

Ale tatele mógł zpowodzeniem strzępić sobie gębę przez okrągłe 24 godziny, a Srulcio z równą wprawą i zamiłowaniem, trzymając w brudnej ręce zapalony kłapeć pakułów, jeździł „mit dżykie Cygie na wyszczygie" na kawałku sękatego dębczaka po ogrodzie.

Aż raz stało się „nieszczęście". Owego dnia żona Wojciechowskiego, sąsiada Wolfa, zawiesiła na płocie świeżo upraną bieliznę, a nawet gwoli gruntowego „wywietrzenia" sienników wysypała z nich słomę. A mały Srulek, który łaził z płonącą żagwią jak ból po gnach, zaprószył w słomę kilka iskier, od czego zajęła się bielizna pani Wojciechowskiej.

Zbiegli się domownicy, ugasili ogień, ale popalonej bieliźnie akurat tyle to pomogło, co umarłemu kadzidło.

Wojciechowski zażądał odszkodowania, a gdy Łęczycki odmówił, zaskarżył go do Sądu Pokoju w Sosnowcu.

Na rozprawie Wolf zaproponował w drodze swej specjalnej symoatji dla poszkodowanego, odkupienie spalonych skarbów, ale Wojciechowski energicznie zaprotestował.

Łęczycki zasądzony został na zapłacenie 50 zł. i 50 gr. odszkodowania, oraz 5 zł. opłat sądowych.

• — Racyja jest — zamruczało audytorjum — niech pilnuje swego bechara...

Lek.

Nowa prowokacja komunistów w Dąbrowie.

(g) O bezczelności komunistów żydowskich świadczy najlepiej fakt, jaki w ub. niedzielę miał miejsce w Dąbrowie. Otóż z racji obchodu Tygodnia Lotniczego, gdy tysiące osób wyległo na ulice, aby podziwiać szybujące w górze samoloty, przyjrzeć się defiladom i posłuchać orkiestr, komuniści postanowili fakt ten wyzyskać dla swego celu, chcąc przedewszystkiem wywołać na ulicach popłoch przez ewentualną interwencję policji.

Mianowicie w godzinach przedpołudniowych, kiedy na ulicach panował największy ruch, przy zbiegu ul. Sobieskiego i Sienkiewicza ukazała się grupka żydziaków, niosących czerwoną szmatę na laskach. Fakt ten byłby przybrał zupełnie inny obrót, gdyż oburzona publiczność chciała już rzucić się na rozwydrzonych żydów, tymczasem nadbiegła policja, która rozproszyła zbiegowisko i aresztowała kilku komunistów, niosących szmatę.

Jak się okazało, na prowokacyjny występ przybyła z Będzina grupa żydów tamtejszych, którzy otrzymali podobno specjalne honorarjum za wywołanie zbiegowiska i zamieszek.

Dotychczas aresztowano: Hagandla Płotka, Leibę Wygodzkiego, Judkę Kornfelda, Altera Hamburgiera, Zelika Laitenberga, Henszla Płótno i Kalmę Zelmanowicza.

Nie jest wykluczone, iż dalsze śledztwo ujawni pozostałych sprawców nieudałej prowokacji.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

8 Wtorek	Narodzenie N. M. P. Jutro Gorgonjusza. Wsch. słońca 5.23 Zach. „ 6.31

Od wydawnictwa „Iskry".

Jutro t. j. we środę 9 b. m. nie będziemy mogli dostarczyć „Iskry" naszym czytelnikom, ponieważ pracownicy drukarscy nie będą w dniu dzisiejszym pracować, jak nas o tem wczoraj wieczorem delegat ich organizacji zawiadomił.

Zarazem zaznaczamy, że święto Narodzenia Matki Boskiej w dniu 8 września zostało urzędownie skasowane i dzień dzisiejszy jest powszechnie dniem pracy.

Brak pieniędzy dla bezrobotnych.

(č) Wczoraj przed Państwowym Urzędem Pośrednictwa Pracy w Sosnowcu zgromadziła się spora garść bezrobotnych, oczekujących na zapomogi z funduszów państwowych. Zapomogi te jednak wczoraj nie zostały wypłacone. Według informacji z Warszawy Zarząd Główny Funduszu Bezrobocia uchwalił dalsze wypłaty zapomóg, jako doraźną pomoc państwową dla bezrobotnych. Chodzi obecnie o to, aby tę uchwałę zatwierdziła Rada ministrów. Dopóki nie nastąpi zatwierdzenie, zapomogi wypłacane nie będą. Jest jednak nadzieja, że Rada ministrów kwestję wypłacenia zapomóg załatwi w dniach najbliższych.

Z mętów życia.

(g) W Dąbrowie, jak już pisaliśmy, otruła się w hotelu „Krakowskim" prostytutka Zgrycowa. Wypadek ten tak podziałał na „koleżanki", iż jedna z nich, niejaka H. Skrzelanka, zgłosiła się do policji, gdzie złożyła niezwykłe zeznanie. Mianowicie, oświadczyła, iż mając lat 16, została zgwałcona przez własnego ojca. Ponieważ w domu panowała ciągła nędza, po wypadku tym dziewczyna wyszła na ulicę i zarobione tam pieniądze dawała na utrzymanie domu. Chciałaby żyć uczciwie, lecz nie widzi sposobu wyjścia i zwraca się do władz o pomoc.

Policja aresztowała zwyrodniałego ojca, Piotra Skrzelę, zamieszkałego przy ul. 3 Maja, w sprawie zaś dziewczyny postanowiono podjąć starania, celem umożliwienia jej powrotu na uczciwą drogę.

Żydzi a kwesta na L.O.P.P.

W czasie kwesty niedzielnej w Sosnowcu zwracał uwagę fakt, że znaczki na L. O. P. P. dość chętnie kupowali żydzi nawet tacy, których nie można zaliczyć do inteligencji żydowskiej. Podkreślając ten dodatni objaw, uważamy, iż jest to ze strony żydów pierwszy krok w kierunku współdziałania ze społeczeństwem polskiem, podyktowany zapewne tem słusznem przeświadczeniem, że w sprawie obrony powietrznej państwa są w równej mierze zainteresowani wszyscy mieszkańcy w Polsce.

Apel LOP.P. do kupiectwa.

Polskie zakłady firmy „Siemens" w Sosnowcu przeznaczyły na dochód L.O.P.P. 10 proc. od obrotu brutto w dniach 11 i 12 b. m. ze sprzedaży sklepowej, zapoczątkowując w ten sposób zasilanie funduszu L. O. P. P. przez kupiectwo.

Komitet Tygodnia Lotniczego zwraca się do pp. kupców Zagłębia z gorącą prośbą, aby zechcieli oni zadelarować na rzecz L. O. P. P. procent od obrotu swego w ciągu pozostałych dni tygodnia, informując zawczasu o swych zamiarach. Sekretarjat (Kościelna 6, telefon 8 96) w celu podania przezeń otrzymanych informacji na szpaltach „Iskry" i do Zarządu Głównego L. O. P. P.

Sprawa pomocy dla samorządu powiatowego

(g) Onegdaj powrócił z Warszawy p. starosta Trzciński, który u władz centralnych robił starania o uzyskanie pewnej pomocy na dokończenie niezbędnych prac inwestycyjnych, prowadzonych przez samorząd powiatowy.

Kołatał także p. starosta o podwyższenie redyskonta weksli Powiatowej Kasie Oszczędności w Banku Polskim, kasa bowiem prócz pomocy rolnikom udziela dogodnego kredytu drobnemu przemysłowi i kupiectwu.

Niestety, z uwagi na obecną trudną sytuację finansową państwa, zabiegi p. starosty nie dały narazie dodatniego wyniku, natomiast kierownik powiatu naszego otrzymał zapewnienie, iż w razie poprawienia się konjunktury, zarówno samorząd jak i Kasa Powiatowa mogą liczyć na pomoc rządu.

Pod znakiem lotnictwa

(č) Ubiegłą niedzielę Zagłębie przeżyło z myślą o lotnictwie. Szybujące w przestworzach Potezy z Krakowa były oczywistym dowodem, że polska flota powietrzna istnieje, że polski pilot potrafił zdobyć przestworza i dorównać pod względem umiejętności kierowania samolotami mistrzom z Zachodu. Krążące nam miastami aeroplany przypominały obywatelom, że, aby lotnictwo utrzymać na wysokim poziomie, nie należy szczędzić ofiar, lecz w miarę możności zasilać datkami kasę LOPP.

Chętnie więc kupowano znaczki, wyobrażające samolot. Rzadko kto uchylał się bez niego na ulicy.

Komitety Tygodnia Lotniczego w Zagłębiu projektują jeszcze sporo imprez na dni najbliższe. Ofiarność publiczna nie wyczerpie się i dużo jeszcze złotych wpłynie na piękny cel rozwoju lotnictwa polskiego.

W Sosnowcu Tydzień Lotniczy rozpoczął się uroczystą Mszą św. w kościele parafjalnym, poczem w kinie „Udziałowem" odbył się dla młodzieży poranek, na którym wyświetlano obrazy, przedstawiające różne konstrukcje samolotów. Objaśnień udzielał oficer-lotnik.

Na ulicach w ciągu dnia przygrywały orkiestry.

Niwka ku czci Nieznanego Żołnierza.

Od komitetu opieki nad płytą Nieznanego Żołnierza w Niwce dowiadujemy się, że cegiełka kosztować będzie 50 złotych, a nie 50 groszy, jak to mylnie podano w „Iskrze" — pocztówka zaś z widokiem pomnika i płyty Nieznanego Żołnierza kosztować będzie 50 groszy.

Jubileusz „Sokoła".

(č) Zgodnie z zapowiedzią w niedzielę ub. „Sokół" obchodził 20-lecie swego powstania. Na uroczystość tę przybyli sokoli z całego Zagłębia do Sosnowca, gdzie na płycie Nieznanego Żołnierza złożono 12 wieńców. Po nabożeństwie w kościele parafjalnym odbyły się zawody, mianowicie: marsz na przestrzeni 5000 mtr. bez obciążenia i w stroju lekkoatletycznym i bieg na przestrzeni 1500 mtr. W marszu pierwszy przybył p. Wierciochowicz z gniazda Sieleckiego, a w biegu p. Bolesław Karek z Czeladzi.

W godzinach popołudniowych odbyły się zawody lekkoatletyczne „Sokoła" na boisku Rady Wychowania Fizycznego przy Alei.

Uderzającym był fakt niemal zupełnego zobojętnienia publiczności do zawodów. Na boisku prócz zawodników nie można było naliczyć więcej nad 50 osób.

Konferencja przedstawicieli miast

(č) W dniu 21 bm. odbędzie się w Kielcach konferencja prezydentów miast z całego województwa Kieleckiego. Województwo zwróciło się do magistratów, aby do 10 bm. nadesłały wnioski co do spraw, które w ich miastach są w tej chwili najaktualniejsze.

Poświęcenie sztandaru.

(č) W niedzielę ub. odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru gospody czeladzi stolarskiej, cieśli i kołodziei w Sosnowcu. Poświęcenia dokonał ks. szambelan Plenkiewicz po mszy św. o godz. 10 rano. Następnie uczestnicy uroczystości udali się do sali „Trocadero," gdzie podpisano akt chrztu i wbijano gwoździe. Chrzestnymi byli pp.: Luftowa—inż. Rudzki, Jerzykowska—Luft, Cyplińska—Mieszalski, Łukaszewska—Ostrowski, Foksowa—Piętka, Dutkiewiczowa—Niewiarowski, Bielska—Dutkiewicz i inni.

O potrzebie zrzeszania się pod sztandarami cechowymi przemawiali pp. prezes Tow. Rzemieślniczego Dziurzyński, przedstawiciel cechu i gospody czeladzi stolarskiej z Częstochowy, Musiał, oraz starszy cechu stolarzy w Sosnowcu, Kamiński.

Choroby zakaźne w powiecie.

W okresie od dnia 22 do dnia 29 bu. m. stan chorób zakaźnych w powiecie Będzińskim był następujący: tyfus brzuszny stwierdzono w 11 wypadkach, tyfus plamisty w 1 wyp., czerwonkę w 5 wyp., płonicę w 6 wyp. błonicę w 1 wyp., odrę w 5 wyp., gruźlicę w 11 wyp.

Mieszkań w tym czasie odkażono 18

Kto chce jeździć samolotem?

Komitet Tygodnia Lotniczego zawiadamia, że we wtorek, środę, czwartek, piątek od 3 do 6 popołudniu i w niedzielę 13 IX od 9 do 12 rano odbywać się będą na placu pod Szopienicami płatne wzloty na samolocie na dochód L.O.P.P. Cena wzlotu 15 złotych; dla członków Ligi (za okazaniem legitymacji członkowskiej) 10 złotych.

Tydzień Lotniczy w Dąbrowie

(g) Pomimo pewnych obaw co do powodzenia Tygodnia Lotniczego w Dąbrowie, pierwszy dzień obchodu wypadł imponująco.

Ludność od samego rana wylegała tłumnie na ulice, przyglądając się krążącym autom, barwnemu medalowi samolotu oraz unoszącym się w powietrzu aeroplanom.

Zbiórka uliczna dała nadspodziewane wyniki, gdyż przyniosła około 2 tys. zł.

Zabawa w ogródku Domu Ludowego oraz zawody w piłkę nożną na boisku „Naprzodu“ ze wzgl. na zimno i niepewną pogodę niezbyt się udały.

Obecnie, w ciągu całego tygodnia, w kinie „Kometa“ i „Venus“ wyświetlane są interesujące obrazy, z czego pewien dochód przeznaczono na rzecz Tygodnia Lotniczego, to też ludność powinna tylko te kina odwiedzać.

Znak czasu.

W tych dniach zwinięty został sosnowiecki oddział Banku Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcjan. Chociaż centrala w Łodzi tego banku jest instytucją poważną, jednakże oddział miejscowy nie mógł się dostatecznie zaaklimatyzować i uległ szalejącemu dzisiaj brakowi środków obrotowych. Jest to powrotna fala zjawiska, które za czasów inflacji wprost zalewało nasze miasto masą nowych banków. Oddziały wielkich banków warszawskich i poznańskich, mieszczące się w naszem mieście przeważnie we własnych nieruchomościach niezawodnie i ten kryzys przetrzymają.

Agendy Banku Pol. Kupców i Przem. przejął miejscowy oddział Banku Przemysłowców.

Loterja państwowa.

Losy do I-ej klasy dwunastej loterji państwowej zostały już wydane i są do nabycia we wszystkich kolekturach.

Plan tej loterji jest jeszcze korzystniejszy od poprzedniej, podwyższono bowiem nietylko premię z 200,000 zł. na 250.000 zł., ale zwiększono też i to bardzo znacznie ilość wygranych.

W poprzedniej loterji było 10 wygranych po 2,000 zł., a 14 po 1,000 zł., obecnie ustanowiono 60 wygranych po 2.000 zł., a 120 wygranych po 1,000 zł. Suma wszystkich wygranych tej loterji wynosi 9.824.000 zł. i rozdziela się tylko na 65,000 losów.

Szanse wygrania są duże, gdyż jest 32,500 wygranych, zatem co drugi los wygrywa, przy szczęśliwem połączeniu głównej wygranej z premją można wygrać jeden los 400,000 zł.

Jakkolwiek ciągnienie I-ej klasy tej loterji wyznaczono dopiero na połowę października, znaczna ilość losów już w pierwszym dniu ich wydania została sprzedaną.

Cenę losów oznaczono na 40 zł., ćwiartki — 10 zł.

Związek Stowarzyszeń muzyczno-śpiewaczych woj. Kieleckiego.

Przystępując po przerwie wakacyjnej do dalszej pracy na niwie pieśniarstwa, zarząd Związku zwraca się do wszystkich Towarzystw muzyczno-śpiewaczych z prośbą o bezwłoczne zakomunikowanie zarządowi Związku o ewentualnych zmianach zaszłych w poszczególnych Towarzystwach, oraz o nadesłanie programu pracy na bieżący sezon. Informacje powyższe dadzą zarządowi Związku pogląd na całokształt pracy w woj. Kieleckiem oraz posłużą do opracowania programu dalszej akcji.

Zarządy okręgowe proszone są o jaknajszersze rozwinięcie akcji informacyjnej w celu zebrania adresów wszystkich placówek muzyczno-śpiewaczych, istniejących na terenie danego okręgu, a niezrzeszonych jeszcze w Związku wojewódzkim. Pożądane jest bardzo, aby w miejscowościach, gdzie jeszcze chór nie istnieje, uzyskano adresy osób, mogących się przyczynić do powstania tam placówki śpiewaczej. Zebrane adresy należy przesyłać zarządowi Związku.

Zawiadamiamy, iż w dniu 4 października rb. odbędzie się w Warszawie zjazd delegatów Związków śpiewaczych, który ma na celu wybór władz „Zjednoczenia Związków“. Do udziału w powyższym zjeździe zapraszamy panów referentów-członków zarządu Związku. Z ramienia zarządu Związku wyjeżdżają: prezes i sekretarz.

W celu jaknajściślejszego skoordynowania prac Związku śpiewaczego, zarząd Związku uprasza, aby wszystkie Towarzystwa zastosowały się skrupulatnie do wydanych dotychczas poleceń, zawartych w okólniku. — Prezes: W. Kamiński. Sekretarz: J. Mazur.

Sprawa stawu huty Bankowej.

(g) Na skutek energicznej interwencji komisji zdrowotnej, Magistrat dąbrowski zwrócił się do zarządu huty Bankowej o oczyszczenie i puszczenie wody bieżącej przez staw przy ul. Sobieskiego, lub też o zasypanie tego zbiornika, zatruwającego powietrze w śródmieściu.

Ciekawa kalkulacja.

(g) W jednem z pism warszawskich zamieszczono skargę pewnego ziemianina, który użalał się, iż obecnie nikt nie chce kupować zboża po cenach rynkowych, oczekując na dalszy spadek cen, natomiast sprzedawanie zboża od 14 do 18 zł. za 100 klg. nie pokrywa kosztów produkcji.

Ciekawa rzecz, coby powiedział ten ziemianin, gdyby dowiedział się, iż na jarmarkach w Zagłębiu okoliczni rolnicy częstokroć sprzedają zboże po 9 zł.

Widocznie wchodzą tu w grę mniejsze koszty produkcji, lub też odmienna nieco kalkulacja.

Lekceważenie spraw cechowych.

Z cechu piekarzy w Sosnowcu komunikują nam rzecz przykrą, świadczącą, że i w sferach rzemieślniczych powstaje obojętność dla własnych organizacji. Oto cech piekarzy zwołał zebranie w drugim terminie na ub. sobotę. Na zebranie to stawiło się zaledwie 3 członków, podczas gdy organizacja ta liczy z górą 40 członków. Wypadek ten jest tem godniejszy uwagi, że na wspomnianem zebraniu miały być załatwione sprawy bardzo ważne, między innemi, wybór nowego zarządu. Wobec tego starszy cechu zgodnie z przepisem zwołuje na dzień jutrzejszy t. j. środę o godzinie 12 w poł. posiedzenie zarządu składające się z osób następujących: p.p. Bigańskiego, Szewczyka i Twardowskiego.

5905 Urząd starszych.

Zebranie Straży Ogniowej w Grodźcu.

W tych dniach odbyło się walne Roczne zebranie Straży Ogniowej Ochotniczej przy Tow. „Solvay“. Na zebraniu byli obecni członkowie zarządu pp. M. Zubowicz, Stanisław Szczepanowski, Ign. Bressd, St. Frasunkiewicz, Jan Gołąb, Ciapała i komendant dh. H. Lange, oraz vice-komendant W. Sobolewski.

Zebranie zagaił wice-prezes straży p. M. Zubowicz, proponując wybór przewodniczącego, na którego zaproszono dh. Stanisława Węgrzyna.

Sekretarzował p. Jan Gołąb.

Sprawozdanie z działalności Straży przedstawił walnemu zebraniu kom. dh. G. Lange, zaznaczając, że drużyna Tow. „Solvay“ nie może sprawnie działać, gdyż brakuje jej dużo narzędzi pożarnych.

O wpływach i wydatkach Straży za rok 1924 informował zebranych p. St. Szczepanowski.

Dokonano uzupełniających wyborów do Zarządu, do którego wszedł druh Sambor i do kom. rew. powołano p. Halickiego.

Następnie uchwalono wniosek dh. Sobolewskiego, aby zasługi kom. H. Lange na polu strażackiem 25 let nią pracę nagrodzić srebrnym medalem.

Pijany awanturnik.

(g) W Dąbrowie aresztowano niejakiego Zygmunta Czapińskiego, który w stanie podchmielonym zaczepiał i bił laską przechodniów na ulicy.

Po sporządzeniu protokułu, awanturnika wypuszczono na wolność.

Awanturnik na dancingu.

Na dancingu w sali „Zacisze“ niejaki Jan Balcer ze Śląska w stanie nietrzeźwym wszczął awanturę, grożąc obecnym strzelaniem z rewolweru. Awanturnika obezwładniła policja, poczem odprowadzono go do komisarjatu p. p.

Wesele z przeszkodami.

(g) Na uroczystość weselną, odbywającą się u A. Kocha, przy ul. Browarnej w Będzinie, przybył nieproszony Jan Zasień i Jan Skrzyński.

Ponieważ intruzów nie chciano wpuścić na zabawę, ci wszczęli awanturę a następnie bójkę, która zakończyła się dla nich tragicznie, gdyż pobito obydwu poważnie i dopiero interwencja policji wyrwała ich z rąk rozwścieczonych biesiadników.

Poszkodowanych przewieziono do szpitala powiatowego w Będzinie.

Z Rady miejskiej w Dąbrowie.

Pożyczki inwestycyjne — Podatek od reklam — Delegaci na Targi Wschodnie. — „Niemi“ wysłannicy do Paryża — Za wysoko opodatkowany. Sprawa opłat szkolnych.

(g) Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej w Dąbrowie, po odczytaniu i przyjęciu protokułu z poprzedniego posiedzenia, uchwalono poraz drugi zaciągnięcie pożyczki w wysokości 55 tys. zł. na budowę domu miejskiego przy ulicy Redenowskiej, oraz zaciągnięcie pożyczki w wysokości 615 tys. zł. na budowę dróg i ulic: Dąbrowskiej, Czarnej Drogi, Łabędzkiej, Zagórskiej, Zielonej, Dębniki i Polnej.

Następnie omawiano zmodyfikowany zeszłoroczny statut o podatku od plakatów, szyldów i reklam, według którego przy ul. pierwszej klasy będzie pobierany podatek w wysokości następującej: do 0,5 mtr. kw. powierzchni 5 zł. od sztuki, do 1 mtr. kw. 10 zł., ponad 3 mtr. kw. 50 zł.

Od napisów na szybach okien, drzwiach, markizetach, roletach oraz od napisów z liter plastycznych bezpośrednio przytwierdzonych do ściany domu stawki podatkowe obniża się o 50 procent; Wszelkie stawki podatkowe wyżej wymienione, przypadające od szyldów, znaków, napisów i godeł firmowych zmiejsza się: 1) przy ulicach II-ej klasy o 15 proc., 2) przy ulicach III-ej klasy o 30 prc. Od plakatów i anonsów (afisze drukowane) podatek wynosi 10 procent opłaty za wydrukowanie; od reklam wyświetlanych na płótnach w kinematografach i na ulicach podatek wynosi 10 proc. należności za reklamę każdorazową.

Z kolei przystąpiono do spraw więcej osobistych. Przedewszystkiem, na skutek pisma Związku miast polskich w sprawie obesłania Targów Wschodnich przez delegatów miejskich, zarząd miejski postanowił wysłać na wspomniane Targi aż dwóch delegatów, wychodząc widocznie z założenia, iż dwóch nie tak łatwo zginie, przyczem wybrano ludzi, którzy, zdaje się, sami nie odniosą z pokazu korzyści, a tem mniej miasto.

Jeszcze z Targami we Lwowie pół biedy, lepsza natomiast „heca“ wyszła z delegatami na międzynarodowy zjazd przedstawicieli miast w Paryżu. Na tego rodzaju zjazdy przygotowuje się fachowe referaty, bierze się udział w dyskusji i w pracach komisji, tymczasem z Dąbrowy jedzie aż dwóch delegatów, nie znających języka francuskiego, to też sądzić należy, iż tak, jak na wystawę sztuki wożono górali, których paryżanie z ciekawością oglądali, tak samo może oglądać będą niektórych przedstawicieli miast naszych, którzy nie potrafią nawet przywitać się w języku dyplomatycznym ze swymi kolegami. Dobrzeby tylko było, aby delegaci nasi również wdziali jakie charakterystyczne odzienie, gdyż inaczej nikt ich tam nie zauważy, a tymczasem miasto musi za tę przyjemność zapłacić.

Wkońcu odczytano prośbę pewnego petenta, który skarży się na wysokie opodatkowanie. Skarga ta jest nowym dowodem, iż Magistrat załatwia wszelkie sprawy bez wiedzy i zgody odnośnych komisji, których tyle powołano.

Na zgłoszone przez jednego z radnych zapytanie, czy wiadomo Magistratowi, iż kierownicy niektórych szkół powszechnych pobierają pewne opłaty przy zapisywaniu dzieci do szkół, zarząd miejski przyrzekł dać odpowiedź na następnem posiedzeniu, po zbadaniu sprawy i na tem posiedzenie zakończono.

Z sali sądowej.

Smiertelny pojedynek na siekiery.

W ub. piątek na kadencji Sądu Okręgowego w Częstochowie rozpatrywana była sprawa Tomasza Adamowskiego, ze wsi Bukowno gminy Olsztyn, oskarżonego o zabójstwo swego teścia Ignacego Ślęzaka.

Z aktu oskarżenia wynika, że Adamski i Ślęzak żyli w ciągłej niezgodzie. Nieporozumienie między teściem a zięciem powstało na tle podziału majątku. Teść zabronił zięciowi wchodzić do swych zabudowań gospodarskich.

W fatalnym dniu 29 maja 1925 r. gdy Adamowski rąbał drzewo na podwórzu, przybiegł teść i wszczął kłótnię, wzbraniając zięciowi składać porąbane drzewo do szopy w podwórzu. A widząc, że zięć z jego zakazu nic sobie nie robi pobiegł do domu, schwycił siekierę i chiał nią ugodzić w głowę zajętego składaniem drzew zięcia. Adamski usunął się w bok i siekiera z rozmachu ugrzęzła w ziemi. Z tej właśnie chwili skorzystał napadnięty, aby własną siekierą rozpłatać czaszkę swemu teściowi, który ugodzony śmiertelnym ciosem w głowę na miejscu wyzionął ducha.

Epilog krwawego dramatu rozegrał się właśnie na piątkowej kadencji Sądu, który po rozpatrzeniu sprawy i przesłuchaniu świadków, biorąc pod uwagę okoliczności łagodzące, że oskarżony działał w obronie własnego życia, skazał Adamowskiego na rok więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego od 30 maja 1925 r.

Św. Antoni pułkownikiem

Przed czterystu coś laty pewien wicekról portugalski odniósł w Brazylji nieoczekiwane zwycięstwo i przez wdzięczność za to mianował św. Antoniego z Padwy nietylko patronem zwycięskiego pułku, ale także pułkownikiem, za którego żołd wypłacany był zakonowi sióstr miłosierdzia.

Wszystko jednak ma swój kres. Jak inne rządy, tak i rząd brazylijski zarządził oszczędności w swym budżecie. Postanowiono więc między innemi, znieść żoł, wypłacany dotychczas św. Antoniemu. Trudność jednak polegała na wynalezieniu formuły, któraby nie ubliżała godności świętego. Zgodzono się jednak w końcu na taką uchwałę:

„Pułkownik 7-go pułku, św. Antoni Padewski, po czterystu latach wyśmienitej służby, mianowany jest jenerałem i przeniesiony w stan spoczynku“.

Tak przynajmniej donosi pismo angielskie „Universe“.

GŁOSY PUBLICZNE.

W sprawie gimnazjum Zrzeszenia Rodzicielskiego.

W związku z listem p. Bąbczyńskiego, zamieszczonym swego czasu w „Iskrze“, otrzymujemy list dyr. gimn. Zrzeszenia Rodzicielskiego, p. Antosiewicza. Umieszczając list poniższy, w dalszym ciągu stoimy na tem stanowisku, że dla uspokojenia opinji publicznej konieczne jest wyjaśnienie zarządu Zrzeszenia Rodzicielskiego.

W n-rze 197 z dnia 30 sierpnia ukazała się wzmianka Redakcji „Iskry“ podpisana literą „ć,“ w numerze zaś 198 z dnia 1-go września „Głos członka zarządu Zrzeszenia Rodzicielskiego“ podpisana przez p. Franciszka Bąbczyńskiego, obie dotyczące gimnazjum Zrzeszenia. Ponieważ oba te wystąpienia zupełnie harmonizują i wzajem się uzupełniają mam nadzieję, że Szan. Redakcja w imię obowiązku dziennikarskiego i bezstronności zamieści poniższe wyjaśnienie:

1) Zarząd Zrzeszenia, funkcjonuje na mocy Statutu, jest upoważniony do działania i za to działanie jest odpowiedzialny. — Słusznie tedy pisze Redakcja, że wyjaśnienia zarządu są konieczne. — Jednakże głos jednego członka nie jest wyjaśnieniem zarządu. — Niewątpliwie zarząd udzieli dostatecznych wyjaśnień po odbyciu zwołanego już posiedzenia. — Wobec jednakże charakteru wystąpienia p. Bąbczyńskiego zmuszony jestem prosić Redakcję „Iskry“ o umieszczenie słów poniższych.

2) Wszystkie moje zarządzenia administracyjne oparte są i były na prawomocnych uchwałach zarządu i walnego zgromadzenia, dlatego też wszelkie inwestycje (przebudowa gmachu, zakupów pomocy naukowych, w szczególności nowe hygieniczne ławki, tablice, katedry etc.) robione były nie w skutek „niezainteresowania się szkołą przez zarząd, ściślej mówiąc złej administracji p. dyrektora Antosiewicza“. — Że polepszenie warunków hygienicznych nauczania wybiega poza zakres wyobrażeń p. Bąbczyńskiego, stwierdzone zostało na ostatniem walnem zebraniu członków przez p. St. Wolffa.

3) Cyfry podane przez p. Bąbczyńskiego, w szczególności cyfra 18,500 należności personelowi są niezgodne z prawdą ani z księgą kasową, sprawdzoną i podpisaną przez komisję rewizyjną.

4) Sprawa „wydzierżawienia“ gimnazjum nie jest przezemnie przyjętą i jak widać z protokółów była niejednokrotnie odrzucaną. — Ciało nauczycielskie nie potrzebuje opieki p. Bąbczyńskiego, gdyż winien on dobrze wiedzieć, że działam w zupełnem porozumieniu z personelem nauczycielskim.

5) P. Bąbczyński w ciągu dwuletniego mego urzędowania nie wykazał żadnego zainteresowania gimnazjum lub Zrzeszeniem, zaniedbywał nawet swoje najprostsze obowiązki, gdyż nie uiszczał składek i dopiero na skutek niejednokrotnego zwracania się inkasenta w sierpniu r. b. uiścił składkę za 9 miesięcy wstecz, a obecnie zalega jeszcze za 5 miesięcy. — Toku spraw zarządu i dyrekcji p. Bąbczyński zupełnie nie zna. — Obecny na walnem zebraniu dn. 28 lipca r. b. powołany został na członka zarządu. — Działalność swoją rozpoczął od podania do wiadomości ogółu swego głosu, opartego conajmniej na nieznajomości rzeczy. — Czy wystąpienie to w dzień otwarcia roku szkolnego jest działalnością na korzyść Zrzeszenia lub szkoły, — niech osądzą inni.

6) Walne zgromadzenie członków odbyte dnia 28 lipca r. b., na którem p. Bąbczyński był asesorem i którego protokół sam podpisał, wyraziło podziękowanie i votum zaufania zarządowi i mnie jako dyrektorowi i upoważniło zarząd do działania, które p. Bąbczyński obecnie kwestjonuje.

7) Sprawozdanie z tego zgromadzenia było przesłane do Redakcji „Iskry“, ale wydrukowano z niego jedynie niemal pierwsze i ostatnie zdanie.

8) Daleki jestem od tamowania rzeczowej twórczej krytyki, jakoteż od wzbraniania występów dziennikarskich ludziom na pół piśmiennym, ostrzegam jednak, że winnych rozsiewania pogłosek fałszywych i uwłaczających, ścigać będę na drodze sądowej. — Sposób zasięgnięcia istotnych wiadomości dla osób zainteresowanych prowadzi prosto do zarządu Zrzeszenia i dyrekcji gimnazjum.

Wacław Antosiewicz
Dyrektor gimnazjum Zrzeszenia Rodzicielskiego w Sosnowcu.

Z Seminarjum nauczycielskiego żeńskiego w Sosnowcu.

W tych dniach w gmachu seminarjum nauczycielskiego męskiego w Sosnowcu licznie zebrało się Koło rodzicielskie żeńskiego seminarium. To zgromadzenie rodziców, sprawy, nad któremi obradowano i uchwały, jakie powzięto, dowodzą, że los młodzieży sposobiącej się do zawodu tak ważnego, jakim jest zawód nauczycielski, budzi żywe zainteresowanie, że istnieje chęć współdziałania z kierownictwem szkoły, popierania je moralnie i materjalnie.

Rozumiejąc, że jednym z najważniejszych czynników, sprzyjających nauce w szkole, to gmach szkolny urządzony wygodnie, praktycznie, posiadający potrzebne urządzenia i pomoce szkolne, że inaczej nauka jest bardzo utrudnioną, niedokładną, niepełną, niezachęcającą młodzież do pracy. Koło rodzicielskie powzięło uchwałę jednomyślną wybudowania własnego gmachu seminarjum żeńskiego, gdyż obecny gmach, jako tymczasowy, wynajmowany, jest zaciasny, niezaspokajający najskromniejszych wymagań. Aby zrealizować swój projekt Koło opodatkowało się składką po 50 zł. od każdej uczenicy uczęszczającej do seminarjum żeńskiego. Składka ta ma być wpłacona ratami w ciągu roku szkolnego bieżącego. Z wpływających rat będą podjęte prace przygotowawcze przy budowie. Jednocześnie wybrano zarząd Koła, który zarazem będzie komitetem, zajmującym się sprawami budowy. Koło rodzicielskie wyraziło życzenie, aby gmach za 2, najdalej za 3 lata mógł być oddany do użytku.

Drugą ważną sprawą, jaka była omawiana na tem zebraniu, to szkoła ćwiczeń przy seminarjum żeńskiem, bez której prowadzenie seminarjum nauczycielskiego jest nie do pomyślenia. Obecna szkoła powszechna, mieszcząca się w tymże gmachu, co i seminarjum, za zgodą Zarządu miasta i Rady szkolnej została przeznaczoną na szkołę ćwiczeń z tem, że etaty dla nauczycieli wyznaczy Kuratorjum naukowe warszawskie. Ponieważ Kuratorjum przyznania etatów odmówiło dla jakichś przyczyn, przeto Koło rodzicielskie, rozumiejąc, jak niezbędną rzeczą jest szkoła ćwiczeń przy seminarjum, postanowiło wysłać do Kuratorjum memorjał z żądaniem przyznania potrzebnej ilości etatów. Memorjał ten zaopatrzony podpisami wszystkich rodziców, przedłożyła władzom w Warszawie, dyrektorka seminarjum p. Wład. Tatarzanka. Koło rodzicielskie wierzy, że i ta sprawa będzie pomyślnie załatwiona.

Pozatem na zebraniu Koło rodzicielskie żegnało dyrektora p. Wład. Mazura. Wszystkim wiadomo, że organizatorem i dyrektorem dotychczasowym był p. Władysław Mazur, człowiek pełen niewyczerpanej energji, niestrudzony w pracy, wytrawny pedagog, duszą i sercem oddany młodzieży.

Ponieważ rozkwit obydwu zakładów nauczycielskich, do jakiego doprowadził p. Wład. Mazur, wymaga obecnie bardzo dużo pracy i przerasta fizyczną możliwość nawet takiego dyrektora, jakim jest p. W. Mazur, na jego własną prośbę, Kuratorjum wyznaczyło do seminarjum żeńskiego oddzielnego dyrektora w osobie znanej na polu naukowem i pracy społecznej p. Wład. Tatarzankę. Z niekłamanym żalem żegnali rodzice zrzekającego się kierownictwa p. Wł. Mazura, prosząc go, aby nie odmawiał swoich cennych rad i wskazówek nowej dyrektorce, która jako osoba świeżo przybyła będzie musiała zapoznawać się z tutejszymi warunkami. Witano też p. Wład. Tatarzankę na jej nowem stanowisku, obiecując ze swej strony wszelkie poparcie moralne i materjalnie. Ze słów jakiemi witała Koło p. dyrektorka zeorani wynieśli wrażenie, że kierownicto seminarjum żeńskiego spoczywać będzie w dalszym ciągu w doświadczonych rękach.

Uczestnik zebrania.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Przedłużenie pożyczek państwowych z 1918 i 1920.

Ważne dla tych, którzy pożyczyli skarbowi.

W numerze 90 Dziennika Ustaw ogłoszona została ustawa uzupełniająca rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dnia 17 marca 1924 roku o przerachowaniu zobowiązań Skarbu Państwa z tytułu pożyczek oraz konwersji tych pożyczek.

Mocą tej ustawy termin konwersji asygnat z roku 1918 krótko i długoterminowej pożyczki państwowej z r. 1920 oraz świadectw tymczasowych tych pożyczek przedłuża się do 31 grudnia roku bieżącego.

Nadto pierwonabywcy pożyczek, którzy wykażą się odpowiednimi dokumentami, że asygnaty i obligacje nabyli w terminie do dnia 1 grudnia 1920 roku otrzymają możność skonwertowania asygnat według wyższej skali, wyszczególnionej w ustawie.

Obligacje, za które pierwonabywcy płacili należności w złocie lub walutach pełnowartościowych, przerachowane będą w stosunku do rzeczywistej wartości wpłaconego złota i dewiz pełnowartościowych.

Zgłoszenia do konwersji dodatkowej przyjmowane będą w ciągu sześciu miesięcy od czasu wejścia nowej ustawy w życie. Wszelkie zgłoszenia mają być załatwione w ciągu jednego roku, przyczem do rozpatrzenia zgłoszeń o konwersję dodatkową powołana będzie osobna komisja, złożona z przewodniczące z 4-ch członków mianowanych przez ministra skarbu. Podania o konwersję dodatkową wraz z wymaganymi dokumentami składać należy bezpośrednio do urzędu pożyczek państwowych, Warszawa ulica Senatorska 29.

Kronika Olkuska.

Osobiste.

Powiat. komendant policji państw p. Henszel powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

— Popularny i uczony ks. prof. Mach, dotychczasowy prefekt liceum olkuskiego, z powodów od niego niezależnych opuszcza Olkusz, przenosząc się na stałe do Krakowa. Obywatele olkuscy czynili starania u ks. Biskupa w Kielcach o zatrzymanie ks. prof. Macha w Olkuszu, lecz petycja pozostała bez skutku.

Wystawa w szkole rzemieślniczej.

W ciągu 5 dni, to jest od 29 z. m. otwarta była w Olkuszu wystawa prac uczniów państwowej szkoły rzemieślniczo-przemysłowej, istniejącej w Olkuszu od lat przeszło 20. Były to prace z całego roku uczniów wszystkich trzech klas z działów: ślusarskiego (kowalstwo tokarstwo, ślusarstwo) i stolarstwo (stolarstwo, modelarstwo, rzeźbiarstwo) oraz rysunki.

Eksponaty umieszczone były efektownie w dwóch salach, przedstawiały się interesująco: były tam przedmioty kunsztownie odrobione, jak komplety modeli na tokarkę pociągową, nożną, gwintownice do drzewa różnych typów, prasy, urządzenia mieszkalne, zamki, kłódki etc. Zwiedzający licznie wystawę wyrażali się z uznaniem o szkole, która spełnia jaknajlepiej swe zawodowe i społeczne zadanie.

Szkoła rzemieślnicza cieszy się dużą frekwencją, obecnie uczęszcza do niej 155 uczniów i napewno znalazłoby się drugie tyle, gdyby budynek szkolny ich pomieścił. Wszyscy prawie uczniowie pochodzą z tutejszego powiatu. Na szczęście, społeczeństwo nasze zrozumiało, że lepiej dać dzieciom wykształcenie zawodowe, aniżeli pchać je na marnie wynagradzane posady biurowe.

Poza ciasnotą budynku szkolnego, w wysokim stopniu odczuwać się daje brak bursy przy szkole rzemieślniczej. Młodzież mieszka „kątem“, pozbawiona opieki moralnej. Bursa byłaby bezwątpienia pomocną w nauczaniu zawodowem i w kierunku uspołecznienia młodzieży. W bursie tej mogłaby mieszkać również młodzież terminująca u miejscowych majstrów, której niemniej potrzebna jest opieka, jak uczniom szkolnym.

Opłata szkolna wynosi: wpisowe 5 zł., kaucja zwrotna 10 zł., za korzystanie z warsztatów 30 zł. półrocznie. Uczniowie biedni i pilni, zwolnieni są od opłat. Szkoła prowadzona jest pod kierunkiem dyr., p. inż. K. Kamińskiego. Wykładają w niej profesorowie pp.: Baupre, F. Kiszka, J. Rzepecki, dr. J. Opalski oraz instruktorowie: R. Łaskawiec, J. Torbus i B. Paczek. Kierownikiem warsztatów jest J. Kowalski.

Niedomagania telefoniczne.

Przemysł tutejszy oraz abonenci telefoniczni ustawicznie skarżą się na złe funkcjonowanie telefonów. Zło leży w tem, że urządzenia telefoniczne na tutejszej poczcie, t. zw. „centrali“ są starego systemu, podczas gdy abonenci posiadają aparaty nowe. Wskutek tego, że aparaty te są czułe, powstaje t. zw. „samoindukcja“, co odczuwa się ujemnie przy ich użyciu, powstaje bowiem szum, niesamowite jakieś tony wydobywają się jakby z pod ziemi i można słyszeć naraz wszystkie głosy obce, z wyjątkiem pożądanego.

Zarząd techniczny telefonów w Częstochowie winien zbadać centralę olkuską, polecając zmienić obecne stare aparaty na nowe, gdyż w obecnych warunkach używanie ich, szczególniej na dalszy dystans, jest niemożliwe.

Z całej Polski.

G. K. Chesterton w Polsce.

W najbliższym czasie przybędzie do kraju naszego w charakterze gościa znakomity pisarz, publicysta i polityk angielski, p. Gilbert K. Chesterton. Gilbert K. Chesterton jest wypróbowanym przyjacielem Polski i gorliwym zwolennikiem i propagatorem porozumienia i zbliżenia angielsko-polskiego w życiu politycznem i kulturalnem obu narodów. Do tego zbliżenia kulturalnego pomiędzy Anglją i Polską znakomity pisarz większą nawet wagę przywiązuje w obecnej chwili, wychodząc z założenia, iż przez takie zbliżenie kulturalne łatwiej nastąpić może zbliżenie polityczne. Gilbert K. Chesterton przybywa do Polski na zaproszenie rządu polskiego, skierowane za pośrednictwem naszego posła w Londynie, p. Skirmunta. Po odwiedzeniu naszego kraju Gilbert K. Chesterton uda się prawdopodobnie z wizytą oficjalną do Czechosłowacji, gdzie również będzie przyjęty godnie i serdecznie.

Krwawy „dzień młodzieży komunistycznej“.

W dniu 6 bm. miał się odbyć w Warszawie „dzień młodzieży komunistycznej“. Rozlepiono tu i ówdzie plakaty, rozwieszono szmatki czerwone na drutach telefonicznych. W nocy w przeddzień galówki komunistycznych jugelesów policja zarządziła szereg rewizji i przez zaaresztowanie aranżerów w nocy z soboty na niedzielę sparaliżowała ich inicjatywę. Aresztowani okazali się prawie sami żydzi.

Tej samej nocy niewyśledzeni sprawcy zastrzelili dwóch robotników garbarskich, niejakiego Przechorowskiego i Łukasika, członków partji komunistycznej, dla której okazali się niewygodnymi.

W różnych punktach Warszawy odbyły się wiece robotnicze. Na jednym z nich mówca komunistyczny zaatakował P.P.S., przypisując jej zamordowanie wymienionych wyżej członków partji komunistycznej. Komuniści próbowali następnie utworzyć pochód przez miasto, ale policja rozpędziła ich.

Komunistyczni fałszerze paszportów.

Wykrycie centrali, która wywoziła zagranicę aferzystów bolszewickich i dezerterów.

Policja polityczna i żandarmerja wojskowa zwróciły oddawna uwagę na dosyć zagadkowe i tajemnicze znikanie osób, mających grubsze porachunki z państwem, względnie, już opasanych mocnymi uściskami wywiadu.

W kilku wypadkach bardzo szkodliwi i niebezpieczni komuniści zginęli raptem z horyzontu Warszawy, na krótko przed zamierzonem ich aresztowaniem.

Uderzał jeszcze jeden szczegół Kontrola graniczna wykazywała cyfry przejazdów przez granicę, nieodpowiadające ilości wydawanych paszportów.

Wszystko to wskazywało na istnienie dobrze zorganizowanej szajki fałszerzy, którzy zajmować się musieli ułatwianiem wyjazdów zagranicę drogą nielegalną, dostarczając podrabianych paszportów.

Energiczne śledztwo, przeprowadzone przez policję polityczną i żandarmerję zostało uwieńczone konkretnym wynikiem.

Ogółem aresztowano w różnych punktach Warszawy 36 osób, należących do szeroko rozgałęzionej i ustosunkowanej organizacji, fałszującej paszporty. Wyszło przytem na jaw, że organizacja ta fałszowała jednocześnie książeczki wojskowe i popełniała niezliczone nadużycia przy zwalnianiu różnych osób od służby wojskowej.

Nagły atak policji i żandarmerji, dokonany jednocześnie w 8-miu miastach: Warszawie, Łodzi, Wilnie, Lublinie, Brześciu, Krakowie, Grodnie i Białymstoku dał plon obfity.

Przedewszystkiem jednak złowiono całą „ekspozyturę“ warszawską a mianowicie Cukierów: Moszka, Chaima, Reginę, Salę, Bajgelmana Moszka, Chaima, Cebulę i jeszcze kilku wspólników.

Jednocześnie żandarmerja położyła swą możną rękę na PKU. I (Warszawy) gdzie aresztowano sierżanta sztabowego F. Dąbrowskiego, zamieszanego w tej brzydkiej aferze.

Klijentela łotrzyków i szkodników społecznych rekrutowała się, jak wyjaśniło dochodzenie, z żywiołów politycznie skompromitowanych. Drugą kategorję klijentów stanowili ludzie nieuczciwi, którzy nie chcieli odbywać służby wojskowej.

Ze świata.

W ilu łóżkach zmarł Napoleon?

Jest to pytanie, na które trudno odpowiedzieć, gdyż corocznie znajduje się jakieś wspaniałe łoże, na którme wielki cesarz podobno miał zakończyć życie. W ostatnich dniach w Deauville zostało wystawione na sprzedaż z licytacji okazałe łoże z miedzi w stylu pierwszego cesarstwa, które figurowało w katalogu, jako łóżko, na którem zakończył życie Napoleon. Tymczasem konserwator pałacu w Malmaison utrzymuje, że łóżko na którem umarł Napoleon znajduje się w posiadaniu księcia Marata w zamku w Chambley. Utrzymuje, ale nie jest zupełnie tego pewny, ponieważ mówiono mu o jeszcze dwóch posiadaczach tej cennej historycznej pamiątki. W każdym razie łóżek, na których umarł Napoleon jest prawie tyle, ile parę lat temu było czaszek Henryka IV.

Ilu jest komunistów w Rosji?

Z Moskwy donoszą, że tamtejszy wydział statystyczny komunistycznej partji ogłosił dane, tyczące się liczby komunistów. Według tych danych, na całym terenie S.S.S.R. zarejestrowano do dnia 1 stycznia r. b. członków partji — 401.481, kandydatów 339.636. Ogółem liczba komunistów rosyjskich, wliczając znajdujących się chwilowo zagranicą, wynosi 800.000 ludzi. Jak na 80 miljonową ludność Bolszewji, to trochę za mało.

Czy konieczny jest ten zamorski ananas, czy ten zagraniczny likier? Czy musisz mieć buty amerykańskie, ubranie angielskie, bieliznę wiedeńską? Zastanów się, czy m u s i s z?

TAJEMNICZY MORDERCA.

(35)

— Nie, mój drogi! — odparła, potrząsając łagodnie głową — jedź sobie spokojnie, to ci dobrze zrobi. A wiesz, że ja lubię samotność.

Sir John nachylił się i ucałował ją delikatnie w czoło. Odchodząc od drzwi, jeszcze rzucił okiem ku niej: siedziała pochylona, pisząc dalej.

Upłynęła już prawie godzina, a lady Lesterham pisała ciągle. Nagle zerwała się i pobiegła do okna, bo posłyszała gwałtowny tętent konia. Sir Lesterham wpadł na dziedziniec, zeskoczył z konia, rzucił cugle stajennemu, a sam pobiegł gwałtownie po schodach na górę. Po chwili wchodził już do bibljoteki, mówiąc z widocznem zdenerwowaniem:

— Przypominasz sobie tę tajemniczą sprawę w „cygańskiej budzie“ z ojcem młodego Allistona? pamiętasz?

— Tak, tak... No i co? Co się stało? Mówże, na Boga!

— Co się stało?! — powtórzył, opadając ciężko na krzesło i rzucając szpicrutę w kąt pokoju. — Oto policja mię podejrzewa!

— Wielki Boże! — krzyknęła przerażona. — Czy poszaleli?

— Tak i ja myślę — odparł. — A jednak to prawda! Przekonałem się o tem na własne oczy!

— Gdzie? Jakim sposobem? — pytała gorączkowo, podbiegając ku niemu — Opowiedz-że mi, skąd się o tem dowiedziałeś!

— Otóż, będąc w mieście, wstąpiłem na policję, chcąc się dowiedzieć, czy niema jakich nowych wiadomości w tej sprawie. Uderzyło mię już odrazu dziwne zachowanie się inspektora; zwykle taki ugrzeczniony, tym razem ledwo mi skinął głową, oświadczając sucho, że nie ma nic do powiedzenia. Zacząłem nalegać... ostatecznie oświadcza mi, że ma wyraźny nakaz nic mi nie mówić, lecz skierować mię wprost do Scotland-Yardu „Cóż, u licha! — powiadam — czy może podejrzewacie mię o udział w tej całej historji?“ „Bardzo żałuję — odpowiada zimno — ale nie mogę panu nic więcej powiedzieć“. Na wychodnem spotkałem owego detektywa z Londynu; szepcze coś z kilkoma policjantami... wszyscy mi się przyglądają tak dziwnie... Co więcej, Hodgton — wiesz, ten, z którym zasiadam od jakich dwudziestu lat w sądzie pokoju — na mój widok przechodzi na drugą stronę ulicy, udając, że mnie nie widzi. Co to wszystko ma znaczyć, do licha?

— I nic ci nie powiedzieli, dlaczego cię podejrzewają?

— Ani słowka! Nic tego nie rozumiem! Telegrafowałem natychmiast do Radforda; zaprosiłem go do nas na dziś wieczór.

Radford był adwokatem sira Johna.

— Toś dobrze zrobił — oświadczyła. — Radford się prędzej dogada z tymi ludźmi.

— A ty... — zwrócił się do żony sir John, spoglądając jej bystro w same oczy — a ty, powiedz szczerze, wierzysz w podobne oskarżenie?

— Jak możesz nawet to przypuszczać, John? Oj, ty głuptasie! — odparła łagodnie, ujmując go wpół ramieniem i całując w czoło. — Mogę przysiąc natychmiast na Biblję, że jesteś niewinnym... o ile cię to może uspokoić. To przecież śmieszne, nieprawdopodobne! Policja spostrzeże się wkrótce, że palnęła głupstwo... Za parę dni zapomnisz o wszystkiem.

— Dałby Bóg, żeby tak było... Ale boję się, że się na tem nie skończy. Pewno mię zaaresztować... posiedzę parę dni w więzieniu, aż się wszystko wyjaśni. Pomyśl, co to za wstyd dla nas.

Objął ją za szyję, ściskając serdecznie.

— Ty biedactwo moje — szeptał — jakże mi przykro, że, choć mimo woli, narażam cię na coś podobnego! A nasza córka!... dla Boga, nie mów jej o niczem... niech się nie dowie o tem... nigdy!

Usiadł, kryjąc twarz w dłoniach. Po chwili zerwał się, mówiąc:

— Przypominasz sobie zapewne, że owej pamiętnej nocy nie było mnie wcale w Greenleafourst... mogę to z łatwością udowodnić. Byłem w Dunstead, nocowałem w domu młodego Headley'a. Przypominasz to sobie? Headley szukał kupca na swój folwark; pojechałem obejrzeć go, traktowałem nawet o kupno, ale nie doszliśmy do porozumienia.

— Zatem nic prostszego: trzeba natychmiast posłać po Headley'a. Zawołam zaraz kogo ze służby.

Co mówiąc, podeszła ku drzwiom.

— Czekaj, czekaj! — zatrzymał ją na progu. — Headley wyjechał... przed paru dniami sprzedał folwark i z całą rodziną opuścił Anglję.

— Wyjechał! — powtórzyła głucho. — Zatem, któż teraz będzie mógł poświadczyć, gdzie byłeś owej strasznej nocy?!

Rozmowa w hotelu.

John Hammerton siedział przy czarnej kawie i cygarach, kiedy wszedł zarządca hotelu, mówiąc mu z tajemniczą miną, że w hallu czeka jakiś człowiek, wyglądający na robotnika, i chce się z nim koniecznie osobiście rozmówić.

Hammerton, nie namyślając się długo, wyszedł do hallu. Stał tam rzeczywiście jakiś obdartus, rozglądając się wokoło nieufnie. Na twarzy przybysza znać było ślady przebytych cierpień i nędzy.

(C. d. n.)

Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskiem S. A.

w Sosnowcu

podaje do wiadomości odbiorców energji elektrycznej, że na mocy orzeczenia komisji rozjemczej z dnia 31.XII.23 r. ceny energji i opłaty za liczniki wynoszą za sierpień b. r.

zł. 0,57 za kilowatogodzinę do światła
„ 0,27 „ „ „ motorów
„ 1,— do 4 zł. miesięcznie opłata za liczniki do urządzeń o mocy 1/2 kW do 10 kW. 5914

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Zawierckiego A. Kossek zamieszkały w Zawierciu przy ulicy Blanowskiej nr. 11 ogłasza, że w dniu 22 go września 1825 r. od godziny 10-ej rano w miejscowości „Łakowe" gminy Koziegłówki odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Antoniego Adamaza, a mianowicie: Konia, 3-ch krów, sieczkarki, prosiąt, lokomobili i bryczki ocenionych na 715 zł.

Komornik: **A. Kossek**

Dnia 27 sierpnia 1925 r. 5918

OGŁOSZENIE.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Sosnowcu podaje do wiadomości publicznej, że w celu ściągnięcia zaległości skarbowych z Jakóba Czapelskiego odbędzie się licytacja dnia 11 września 1925 r. od godziny 11 rano przy ul. Kowalskiej nr. 12 dla sprzedaży ruchomości należących do nazwanego, a składających się z mebli domowych oszacowanych na 4.120 zł.

5893 Sekwestrator **Kosmala.**

Sosnowiec, dnia 7 września 1925 r.

Ogłoszenie.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Sosnowcu podaje do wiadomości publicznej, że w celu ściągnięcia zaległości skarbowych z Józefata Kruszyńskiego odbędzie się w II terminie licytacja publiczna dnia 10 września 1925 r. od godziny 10 rano przy ulicy Swobodnej 6, dla sprzedaży ruchomości należących do nazwanego, a składających się: 1) 1000 sztuk kilców stalowych, 2) 5000 sztuk szczoteczek do lamp, 3) 1 koń karo-gniady, 4) 1 powóz, 5) 90 kg. gumy pakunkowej białej.

5896 Sekwestrator **Wspaniały.**

Sosnowiec dnia 7 września 1925 r

OGŁOSZENIE.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Sosnowcu podaje do wiadomości publicznej, że w celu ściągnięcia zaległości skarbowych z Wojciecha Janasika odbędzie się licytacja publiczna dnia 9 września 1925 r. od godz. 10 rano przy ulicy Szenowskiej 1 w podwórzu dla sprzedaży ruchomości należących do nazwanego a składających się z 3 krów oszacowanych 600 złotych.

5895 Sekwestrator **Wspaniały.**

Sosnowiec, dnia 7 września 1925 r

OGŁOSZENIE.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Sosnowcu podaje do wiadomości publicznej, że w celu ściągnięcia zaległości skarbowych z Henryka Sapera odbędzie się licytacja publiczna dnia 9 września 1925 r. od godziny 10 rano przy ul. Jasnej 6, dla sprzedaży ruchomości należących do nazwanego, a składających się z 50 mtr. desek sosnowych.

Sekwestrator wzywa licytantów o stawienie się w oznaczonym terminie z gotówką.

5894 Sekwestrator **Wspaniały.**

Sosnowiec dn. 7 września 1925 roku

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego kancelarję swą przy ul. 3 Maja 9 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 15 września 1925 r. o godzinie 10 rano w Sosnowcu przy ulicy 3-go Maja pod nr. 7 w składzie mebli p. Blumlewskiego należącym po T. Jurgensie, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w II terminie ruchomości oszacowanych na 420 zł., a należących po T. Jurgensie składających się z rzeczy domowych, bielizny i inn. rzeczy.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

5920 Komornik Sądowy **Morgiewicz.**

Dnia 13 września 1925 r. odbędzie się w Sosnowcu w Sali Związku Zawodowego na Pogoni przy ulicy Marjackiej Nr. 1.

ZJAZD KUPIECKO-RZEMIEŚLNICZY

ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

Porządek Zjazdu:

O godzinie 9 rano zbiórka organizacji w lokalu Towarzystwa Rzemieślniczego przy ul. Sienkiewicza Nr. 8.

O godzinie 10 rano Msza św. w kościele Parafjalnym.

O godzinie 11 rano rozpoczęcie obrad Zjazdu w sali Związku Zawodowego na Pogoni przy ul. Marjackiej Nr. 1.

Na Zjazd zapowiedzieli swój przyjazd p.p. posłowie: Dr. Stefan Fałkowski, S. Wartalski, R. Knothe; przedstawiciele kupiectwa m. Warszawy p.p.: Wróblewski b. poseł na Sejm i radny m. Warszawy, Tomasz Kozak, red. Kasprzycki, red. Kwaśborski i wielu innych.

Ponieważ na Zjeździe będą omawiane bardzo ważne sprawy, związane z życiem kupiectwa i rzemiosł, uprasza się organizacje kupiecko-rzemieślnicze miast Sosnowca, Będzina, Dąbrowy, Zawiercia, Olkusza, Czeladzi, Niwki, Grodźca, Strzemieszyc i innych miejscowości o zaapelowanie do sfer kupiecko-rzemieślniczych by na Zjazd jaknajliczniej przybyli.

Informacji w sprawie Zjazdu udziela Związek Drobnych Kupców Chrześcijan w Sosnowcu ul. Kołłątaja Nr. 17.

5910 **ORGANIZATORZY:**

Towarzystwo Rzemieślnicze w Sosnowcu.

Związek Drobnych Kupców Chrześcijan w Sosnowcu.

Zarząd Spółki Akcyjnej p. f. „Fabryka Drutu, Lin Stalowych i Konopnych, Sruta i Plomb oraz płótna Żaglowego ADOLF DEICHSEL Spółka Akcyjna"

zawiadamia p.p. Akcjonarjuszów, że wobec niedojścia do skutku

Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia

zwołanego dn. 29 Sierpnia r. b.

powtórne nadzwyczajne

Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów

odbędzie się dnia 23 września ib. godzinie 4 po poł. w siedzibie Zarządu w Sosnowcu przy ul. Lipowej Nr. 18,

z następującym porządkiem dziennym:

1. Zmiana nazwy Spółki (zmiana statutu).
2. Obciążenie długiem hipotecznym majątku Spółki.

Powyższe Zgromadzenie będzie prawomocne i uchwały jego ostateczne bez względu na liczbę akcji, reprezentowanych przez Akcjonarjuszów. 5919

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

10 groszy za wyraz.

Sprzedam dom przy ul. Kilińskiego za 2.600 zł Wiad. Czeladź, ulica Kościelna. Leon Młodyński 5862-1

Meble otomany różne do wyboru za gotówkę i na raty. Sosnowiec Pogoń, ulica Nowopogońska Nr. 17. Bracia Antczak. 3703-22

Meble otomany i kanapy nowe różne za gotówkę i na wypłat cena jednakowa w pracowni stolarskiej Józefa Czarnego Będzin, ul. Modrzejowska 14. dom własny 4938-20

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania interes bławatny. Wiadomość: Sosnowiec, 3-go Maja, w budce obok Ościółka. 5771-1

Plac 553 prętów z bocznicą kolejową przy ul. Kolejowej; Plac 372 prętów przy ul. Moniuszki; plac 90 prętów przy ul. Konrada, do sprzedania. Wiadomość: Sosnowiec Sp. Akc. „Dźwignia", tel. 143 5814-2

Tanio sprzedam maszynę do szycia i haftu mało używaną. Sosnowiec 27 m. 5. 5900

Posady i prace.

Zaofiarowane 10 groszy za wyraz.

Potrzebny szofer do Forda. Wiadomość w adm. „Iskry". 5853-2

Poszukiwane 5 groszy za wyraz.

Modystka poszukuje pracy w magazynie damskich kapeluszy Iskra dla „HS". 5897

Zdolna kamizelkarka poszukuj zajęcia u krawca „Iskra" „PK" 5908

Nauczycielka gimnazjum ma godziny wolne. Przyjmie kilka godzin niemieckiego w szkole lub też prywatne lekcje. Oferty do „Iskry" pod „Niemiec". 5909

Lokale.

10 groszy za wyraz

Wynajmę pokój umeblowany z oddzielnem wejściem. Robotnicza Nr. 1. Burghardt 5815-1

Poszukuję w śródmieściu pokoju nieumeblowanego z obsługą, osobnem wejściem, wygodami śniadania na miejscu pożądane Dąbrowa Górnicza. ul. Królowej Jadwigi 6 godz. 10 — 1 i 3 — 6 codziennie. 5827-1

Pokój umeblowany do wynajęcia od zaraz Racławicka 21. Garbaciak. 5835-1

Pokój do wynajęcia. Wiadomość w Adm. „Iskry". 5906

Sklep duży, pokój i kuchnia z powodu wyjazdu niedrogo. Sosnowiec, Środula 26. Wojciechowski. 5904

Mam do wynajęcia w centrum miasta garaż dla 20 samochodów lub autobusów Urządzenie do mycia, warsztat reparacyjny, telefon oraz w razie potrzeby pomieszczenie dla biura na miejscu Zgłoszenia nadsyłać Sosnowiec skrzynka pocztowa 42. 5913-3

3 pokoje z kuchnią poszukiwane zaraz w Sosnowcu, Dąbrowie. Cena obojętna. Zgłoszenia: „Iskra" Sosnowiec pod „Zaraz" 5888

Różne.

10 groszy za wyraz.

Tapicer Ratajski. Sosnowiec, Niemiecka 5, przyjmuje wszelkie zamówienia w zakresie tapicerstwa Uskuteczola wszelkie przeróbki mebli starych i materacy. Ceny niskie.

Stenografji wyucza wszystkich bezpłatnie, listownie: Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska 3. 5672-12

Rutynowana nauczycielka z ukończonem konserwatorjum wiedeńskiem uczennica prof. Lalewicza i Eisenbergera, udziela lekcji gry fortepianowej tak początkującym jak i zaawansowanym. Adres: 3-go Maja 30, IV-te piętro, m. 32. 5806-1

Krawcowa szyje w domach prywatnych, może przyjąć robotę do siebie, którą wykonuje podług najnowszych żurnali. Sosnowiec, Konrada 7 m. 8. 5612

Udzielam lekcji i konwersacji języków francuskiego i niemieckiego. Wiadomość „Iskra" Sosnowiec. 5852-1

Pracownia haftów i bielizny, mereżki ręczne i maszynowe, plisowanie falbanek, żabotów. Malachowskiego 2 a, vis a vis Banku Polskiego. 5871-2

Rutynowana nauczycielka udziela lekcji u siebie w domu w kompletach dzieciom od lat 6 i wyżej, przygotowuje do szkół średnich. Piłsudzkiego 64 II piętro. 5911-3

Poszukuję dzierżawy majątczku ziemskiego od 12 do 100 morgów Zgłoszenia piśmienne do Adm. „Iskry" w Sosnowcu pod „Gospodarz". 5901

Udzielam lekcji muzyki zaawansowanym 3-Maja 13. I piętro. 5903-2

Nina Cichoń fachowa nauczycielka absolwentka petersb. szkoły muzycznej, lekcje gry na fortepianie gruntowne podstawy. Sosnowiec, Seminarjum nauczycielskie, internat m. 10. 5844-2

Zgubione dokumenty.

10 groszy za wyraz.

Szental Izrael zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec. 5813-1

Rechic Berek zgubił książeczkę wojskową, wyd. przezPKU Będzin. 5822-1

Mikołajczyk Stanisław zgubił książeczkę kasy chorych, wyd. przez firmę „Kosiński". 5824-1

Jeleniowi Wiktorowi skradziony został z mieszkania portfel, 20 zł. gotówki i weksel na sumę 100 zł. wystawiony dnia 27 lipca 1925 unieważnia się takowy. 5842-1

Świerczowi Janowi skradziono książkę wojskową, wyd. przez P. K. U. w Końsku. 5863-2

Kuslor Wiktor zgubił wojskową kartę zwolnienia, wydaną przez PKU Sosnowiec. 5865-2

Franciszek Kocjan zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Miechów. 5878-3

Cyrański Jan zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU Będzin. 5917

Ziółkowski Roman zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec i wyciąg z ksiąg ludności, wydany przez gm. Radków 5989

Franciszek Sawajcowski zgubił kontramarkę, wydaną przez kop. „Hr Renard". 5908